



Krzywdą po zsyłce str. 5
 Niebezpieczna powtórka str. 7
 Godna sprawa str. 12
 Wenderlich dla wsi str. 16



KONTAKTY

9 (852)

2 MARCA 1997

CENA 1,20 zł

IZA POPRAWA

Potęga Sołtysa

„Sołtys potęgą jest i basta”, przekonywał zebranych Grzegorz Siwiński, dyrektor biura Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Choć ktoś mógłby pomyśleć, że są to żarty sołtysa Kierdziółka, to jednak statystyki robią wrażenie. W Polsce jest około 40 tysięcy sołtysów. Doliczając do nich członków rad sołeckich, tworzy się potężna siła społeczna: 250 tysięcy ludzi.

str. 9

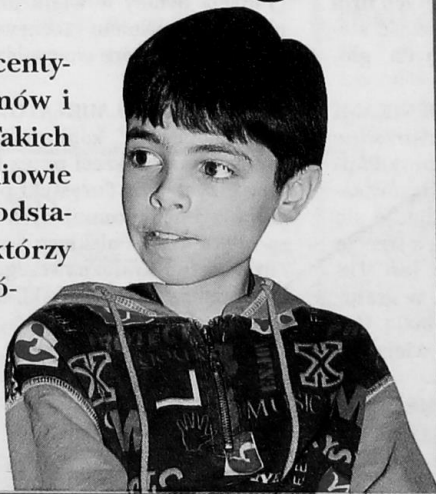


Fot. Gabor Lorinczy

Odtajnianie Sagali

Grześ Ruda ma 139 centymetrów, waży 28 kilogramów i nosi buty o numerze 37. Takich informacji żądni byli uczniowie młodszych klas Szkoły Podstawowej nr 3 w Łomży, którzy spotkali się z odtwórcą głównej roli w serialu telewizyjnym „Tajemnice Sagali”.

str. 4



JOANNA GOSPODARCZYK

Ja w słusznej sprawie...

Dawni koledzy Zenona Sikorskiego mówią, że nie można z nim normalnie porozmawiać, pożartować; każdą sprawę sprowadza do krosien tkackich i bałaganu w łomżyńskiej „Bawelnie”. Podpowiadają, by sprawdzić, co o nim sądzą współpracownicy z ostatniej roboty. Im też załaził za skórę opowiadaniem o swojej krzywdzie.

— Na pierwszym spotkaniu Zenon Sikorski rozkłada tekturowe teczki. Każda z nich opatrzona jest etykietą: wypowiedzenie, prokuratura, załączniki... Każda zawiera kserokopie dokumentów fabrycznych, korespondencje z władzą, wyroki sądowe, pisma procesowe. W sumie sześć lat życia.

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Joanna Gospodarczyk o gwałcie w Zambrowie • Maria Tocka o skazanym na 75 lat • Gabriela Szczęsna o łomżyńskiej cerkwi.

Ponadto: regulamin konkursu „Wędkarski Okaz Roku '97, łomżyński badacz jasności gwiazd.

WSPÓLNOTA WIERNYCH diecezji łomżyńskiej na kilka sposobów weźmie udział w przygotowaniach do kolejnej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, poinformował biskup ordynariusz ksiądz Stanisław Stefanek. Okres duchowego przeżywania pielgrzymki rozpocznie się uroczystością 9 marca koncertem Orkiestry Koncertowej Wojska Polskiego i Chóru Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (godz. 16.00, Katedra łomżyńska). Od Niedzieli Palmowej do wakacji odbywać się będą różne formy przygotowań dla młodzieży. Dla dorosłych przewidziane jest m.in. czuwanie modlitewne przy wizerunku Matki Bożej Pięknego Miłości z łomżyńskiej Katedry.

Z KOMPUTEROWEJ PROMOCJI w Ogólnopolskim Systemie Informacji i Promocji Gospodarczej korzysta województwo oraz poszczególne samorządy od ubiegłego roku. System zawiera podstawowe informacje gospodarcze z możliwością ich bieżącego uzupełnienia. Właśnie powstaje trzecia edycja „Gospodarczego Atlasu Polski”, który dostępny jest w formie dyskietek oraz w sieci Internet.

OGROMNYM SUKCESEM zakończyła się publiczna subskrypcja akcji Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie. W puli przeznaczonej dla drobnych inwestorów skala redukcji musiała wynieść 80 proc., a dla dużych aż 91 proc. Oznacza to, że wobec ogromnego zainteresowania „mali” dostaną tylko po 20 akcji na 100 zamawianych, a „duzi” po 9 na 100.

TYLKO KOPALNIA kredy jeziornej koło Rajgródu może korzystać z dotacji do wapna nawozowego, które spowodowały ogromną aferę w województwie. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że właściciel kopalni jest jednym z oskarżonych w sprawie wyłudzeń dotacji w czasach, gdy dostawali je dostawcy wapna dla rolników.

FORMALNIE ROZPOCZĘTY ZOSTAŁ proces likwidacji łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” jako przedsiębiorstwa państwowego. Ponieważ Ministerstwo Skarbu nie zgłosiło zastrzeżeń, powołany został likwidator Marian Czarowski. ŁZPB „Narew” zatrudnia już tylko 10 pracowników, a podstawowym zadaniem likwidatora będzie sprzedaż majątku i spłacanie wierzycieli.

PRAWIE PIĘCIOPROCENTOWY SPADEK przeciętnego wynagrodzenia przyniósł w łomżyńskim styczeń. Średnia płaca wyniosła 855 złotych. Spadek płac zanotowały jednostki sektora publicznego i prywatnego.

NIE SŁABNIE ZAPAŁ do przedsiębiorczości: w styczniu w systemie REGON zarejestrowanych zostało prawie 150 nowych podmiotów gospodarczych. Co dziesiąta z utworzonych firm była spółką cywilną, a większość stanowią zakłady osób fizycznych, głównie handlowe i usługowe.

NAJWIĘKSZYMI MIŁOŚNIKAMI własnych jabłek, gruszek i wiśni są w łomżyńskim mieszkańcy gminy Piątnica, gdzie jest ponad 150 hektarów sadów. Na drugim miejscu znajduje się Andrzejewo ze 131 hektarami, a trzecie zajmuje Rajgród, w którym jest 118 hektarów sadów. Ani hektara w granicach administracyjnych nie mają Goniądz i Nowogród (w części wiejskiej gminy są tylko 2 hektary).

JEDNO Z CZOŁOWYCH MIEJSC w kraju daje województwu wskaźnik 78 proc. ścieków oczyszczonych biologicznie we własnych oczyszczalniach.

ZBYT MAŁYCH SZKÓŁ podstawowych jest nadal 43. Według zarządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej w szkole z klasami I-VIII powinno być minimum 56 uczniów. Tylko do końca lutego samorządy mogły zgłaszać zamiar likwidacji szkół i przedszkoli od następnego roku szkolnego. Do poniedziałku do Kuratorium Oświaty w Łomży dotarły jedynie wstępne sygnały, dotyczące likwidacji przedszkola w Łomży i filii szkoły w gminie Turośl.

KONTROLOWANIE PUNKTÓW sprzedaży detalicznej i hurtowej środków ochrony roślin rozpoczął Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin. Zgodnie z prawem ich właściciele od 9 lutego powinni dysponować koncesjami po odbyciu odpowiedniego szkolenia. Z kursów skorzystało około 200 osób, a 350 rolników zdobyło uprawnienia do zakupu środków z I i II klasy toksyczności. Handlowcy powinni ponadto dysponować opinią Sanepidu i odpowiednio przystosowanymi pomieszczeniami na chemikalia.

TYLKO PÓŁ PROCENT krajowej produkcji przemysłowej kraju dostarcza łomżyńskie. Niski poziom uprzedmiotowienia potwierdza także wskaźnik zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców: 42 wobec średniej krajowej 96.

OKOŁO 100 DWORÓW I PARKÓW przydworskich znajduje się w województwie. Ochroną konserwatorską objętych jest 55. W większości są to lepiej lub gorzej zachowane dworki z XIX wieku wraz z parkami lub zabudowaniami folwarcznymi. Dawny kształt historycznych założeń można zobaczyć w Grabowie, Bęczkowie, Kurowie i Lachowie. Prawdziwym rarytatem w tej grupie jest pałac i park służący Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

KOMPENDIUM WIEDZY o łomżyńskim zawiera „Studium zagospodarowania przestrzennego województwa łomżyńskiego”, opracowane przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego. Materiał będzie podstawą opracowywania planów w poszczególnych gminach.

DEGRADACJĘ DRÓG z wojewódzkich na gminne zaczynają uznawać samorządy województwa za dobry pomysł na poprawę ich stanu. Na trasy o niższym statusie mogą bowiem pozyskać środki z różnych funduszy i fundacji, zajmujących się poprawą infrastruktury w rejonach wiejskich, gdy w przypadku dróg wojewódzkich można liczyć tylko na skromny budżet wojewody. Jako jedna z pierwszych w województwie wnioski o zmianę kwalifikacji trzech odcinków dróg złożyła w Ministerstwie Transportu gmina Turośl. Zdaniem służb drogowych pozorna degradacja byłaby w wielu przypadkach usankcjonowaniem rzeczywistego znaczenia dróg, które wojewódzkimi stały się „na wyrost”.

JEDNYM Z LAUREATÓW nagrody „Przebiśniegów”, konkursu zorganizowanego po raz trzeci przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki przy współpracy agencji promujących turystykę, został Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łomży. Tadeusz Lutrzykowski, Janina Kosakowska, Tadeusz Deptuła, Zbigniew Lasota, Elżbieta Zukowska i inni działacze łomżyńskiego PTTK zostali uhonorowani szczególnie za organizowanie wypraw kajakowych na Biebrzy i Narwi.

PRÓBNĄ EMISJĘ PROGRAMU roz-

poczęło Radio Łomża. Do końca lutego nadaje wyłącznie muzykę. O 1 marca ma ruszyć program informacyjno-muzyczny, który m.in. proponować będzie tzw. muzykę środka oraz wiadomości zagraniczne, krajowe i przede wszystkim lokalne. Wieczory przeznaczone będą na programy publicystyczne.

PAŃSTWOWE LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH w Łomży zaprasza młodzież szkół podstawowych na konsultacje. Bezpłatne zajęcia odbywać się będą do 25 kwietnia w piątki (godz. od 10.00 do 17.00) w pracowni szkoły przy ul. Wyszyńskiego (tel. 18-84-19).

WSCHODNIE PRZEKRĘTY

Święty Walenty, patron zakochanych, nie był łaskawy dla małżeństwa Ormian, które od trzech lat mieszka w Zambrowie: 14 lutego zambrowska policja skontrolowała prowadzony przez nich handel. Na stoisku targowym, oprócz odzieży, znaleziono trzydzieści siedem płyt kompaktowych, pochodzących z pirackich wytwórni. Ormianka tłumaczyła, że nie udało się jej sprzedać żadnego z nagrań Madonny, Michaela Jacksona i Pavarottiego. Jednak policjanci już wcześniej mieli sygnały, że na targu sprzedawane są pirackie kompakt. Handlarzka przyznała się, że kupiła je na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie po 12 złotych za sztukę i zamierzała sprzedawać po 16 złotych. Policjanci przeszukali mieszkanie małżeństwa. Znaleźli 24 litry spirytusu „Royal American”, 200 etykietek i 200 zakrętek.

Tego samego dnia u innych Ormian, mieszkających także w Zambrowie, znaleziono około 400 etykietek na alkohol, a w samochodzie Białorusinów kilkanaście butelek spirytusu bez akcyzy.

— Sprzedaż nielegalnego alkoholu staje się problemem w naszym mieście — mówi komisarz Mariusz Żebrowski, naczelnik Wydziału Policji Kryminalnej Komendy Rejonowej Policji w Zambrowie. — Handlarze ze Wschodu mają coraz więcej kontaktów, handlują nie tylko alkoholem, ale pirackimi nagraniami. Dość szybko bogacą się, bowiem nie płacą podatków. Staramy się reagować natychmiast na każde zawiadomienie o sprzedaży nielegalnego towaru na targu.

ZNAKI CZASU

„Można mieć w Polsce czesną wieś bez dzielenia lat „latyfundystów” i „fornal straszy chłopów Pawlak. jeżeli jedni będą pracowali gich, to pracownicy na wsi gorzej zabezpieczeni niż wście”, powiedział w wywiadzie „Gazety Wyborczej” minister nictwa Roman Jagieliński.

Jednoosobowe cele, siłownice, gabinety lekarskie, biblioteki, sklepy, atrakcje najnowszego w Polsce aresztu w Wawrowie. Zamieszka w nim aresztantów.

Poseł Ireneusz Sekuła wynajmował w Warszawie, choć ma własną willę na Ustwie, a swojego asystenta z dnia na dzień bez umowy, by było tam.

Komenda Wojewódzka w Białymstoku zapłaci 10 tys. zł matce dziewczyny zastrzeżonej przez pijanego policjanta, Sąd Wojewódzki w Białymstoku matka domaga się 50 tys. zł, rok nie jest prawomocny.

Długi SdRP względem stwa sięgają 24 mld st. zł (zamiast ponad 200 mld st. zł), że obracała majątkiem PZPR, według prawa należał on do państwa. Konta SdRP są, sąd nakazał sporządzić wykaz siadanych dóbr.

Aż 3,5 tys. polskich są, będzie szkolić się we Francji, prawie europejskim.

Poza policją w kraju są, nie służby, straż, inspekcja, wniesione do kontroli i noszą, broni, zatrudniające ponad 30 tysięcy osób, podaje raport tytułu „Polityka”.



Firma Edukacyjna MARKA

zaprasza maturzystów, uczniów szkół średnich i nauczycieli na każdą sobotę, na czterogodzinne wykłady przedmiotowe z języka polskiego.

Podczas spotkań wystąpią wykładowcy Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego — autorzy publikacji specjalistycznych oraz repetytoriów przedmaturalnych:

- dr Paweł Stępień „Człowiek wobec fatum” (antykw)
- dr Elżbieta Kauer-Bugajna „Od Anonima do Naruszewicza” (średniowiecze—oświecenie)
- dr Paweł Stępień „Okrucieństwo czy tragizm?” (średniowiecze—barok), „Królestwo rozumu” (odrodzenie)
- dr Elżbieta Kauer-Bugajna „Wzorce osobowe w literaturze” (szlachcic, ziemianin, dworzanin i obywatel), „Ewolucja bałki” (od Biernata z Lublina do klasycyzmu)
- dr Eligiusz Szymanis „Polemiki romantyczne” (romantyzm polski na tle europejskim — Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid)

Kolejne tematy podamy Słuchaczom w trakcie wykładów. Zaczynamy 1 marca o godz. 10.00 w I LO przy Bernatowicza 4 w Łomży.

Zapisy i szczegółowe informacje — tel. 957 do piątku 28 lutego do godz. 20.00 oraz podczas spotkania.



KONTAKTY

ZOSTAŃ POSŁEM

Konkurs zorganizowany m.in. przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Wszechnicę Sejmową i Międzykomisyjny Zespół do spraw Dzieci, adresowany jest do uczniów szkół podstawowych i średnich. Nagrodą jest mandat poselski Parlamentu Dzieci i Młodzieży oraz wyjazd do Warszawy na posiedzenie parlamentu 1 czerwca.

Chętni mają do wyboru dwa tematy konkursowe: • „Czy my, dzieci i młodzież, powinniśmy też „rządzić”? (Opisz znany tobie samorząd i swój w nim udział)”. • „Twój największy problem – jak go rozwiązać”.

Prace należy kierować: Kuratorium Oświaty, 18-400 Łomża, ul. Nowa 2, p. 347, z dopiskiem „Parlament Dzieci i Młodzieży”. Ostatni termin nadsyłania upływa 1 kwietnia.

Autorzy czterech najlepszych prac zostaną uhonorowani wyjazdem do Warszawy.

UCZNIOWSKA SPÓŁKA

Łączenie teorii z praktyką bardzo przypadło do gustu uczniom Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży. Już drugi rok istnieje w szkole spółka, działająca według wszelkich przepisów gospodarczych i normalnie konkurująca na rynku. Akcji patronuje Fundacja Polskie Młodzieżowe Mini-Przedsiębiorstwa. Zgodnie z jej wymogami spółka po roku działalności rozlicza się z udziałowcami (w tym roku jest ich w firmie Eljot 75), a w następnym powstaje nowa, z odmiennym składem akcjonariuszy i profilem działalności. Zbliżoną do praktycznej formy nauczania zasad biznesu w ZSE oferują także pracownie symulacyjne, obrazujące wszystkie aspekty funkcjonowania przedsiębiorstwa.

CZY KONTAKTY
OBRONIĄ TYTUŁ?

W najbliższą sobotę, 1 marca, w Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży odbędą się II Halowe Mistrzostwa Okręgu Łomżyńskiego seniorów w piłce nożnej. Startuje 10 zespołów z obrońcą tytułu, drużyną redakcyjną KONTAKTY. Oprócz nich grają: BIEBRZA Goniądz, FORTUNA Andrzejewo, ŁKS II Łomża, ORLETA Czyżew, WARMIA Grajewo, WISSA Szczuczyn, VICTORIA Jedwabne, ZIEMOWIT Nowogród i UNIA Ciechanowiec. Na zwycięzców czeka puchar ufundowany przez Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji „Polonia”. OZPN zaprasza kibiców.

BIESIADA Z MUZĄ

Na Poetycką Biesiadę Młodych zapraszają Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” przy Szkole Podstawowej nr 4. Opactwo Sióstr Benedyktynek i firma handlowa „Rolmasz” w Łomży. Spotkanie odbędzie się 28 lutego (godz. 18.00) w kościele Sióstr. „Logos” zaprezentuje program poetycki pt. „Jerozolimskie ślady”, oparty na twórczości białostockiego poety Mieczysława Czajkowskiego, który będzie gościem Biesiady.

(KRUCHY) BAT NA KŁUSOWNIKA

28 stycznia 1997 roku weszła w życie znowelizowana Ustawa o rybactwie śródlądowym. W ten sposób Państwowa Straż Rybacka nabyła większe uprawnienia, między innymi: kontroli środków transportu, przeszukiwania osób i pomieszczeń, karania mandatem do 500 złotych, używania kajdanek. Jednocześnie straż rybacka otrzymała uprawnienia straży leśnej, łowieckiej i ochrony przyrody. Znowelizowana ustawa przewiduje również surowsze kary za kłusownictwo, między innymi całkowity przepadek sprzętu użytego do tego celu, bez względu na to, kto jest jego właścicielem, a samo kłusownictwo może oznaczać karę do 2 lat pozbawienia wolności. Ustawa wprowadza też zakaz amatorskiego połowu ryb do 18 miesięcy jako dodatkową karę orzeczoną przez kolegium do spraw wykroczeń wobec kłusownika. Określa jasno: prawo kontroli łowiących ryby ma tylko i wyłącznie państwo-wa i społeczna straż rybacka.

— Kłusownictwo rybackie to w Łomżyńskim plaga — mówi Grzegorz Brajczewski, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Łomży. — Kłusują wszyscy bez względu na porę roku, gdzie się da i czym się da. Mamy nadzieję, że przyznane nam przez ustawę większe uprawnienia i surowsze kary dla kłusowników ograniczą ten proceder i pozwolą na dopilnowanie prawidłowej gospodarki rybackiej na wodach województwa. Pomoże nam w tym również ściślejsza współpraca z policją.

Ale wszystko i tak rozbija się o pieniądze na sprzęt transportowy i łącznościowy naszej straży rybackiej. Na razie dysponuje rozsypującą się niwą, silnikami do łodzi zagrażającymi nie tylko środowisku, ale i bezpieczeństwu ludzi, nie mówiąc już o całkowitym braku jakiejkolwiek łączności.

UNIA PRACY GOTOWA DO WYBORÓW

Gotową listę kandydatów do Sejmu, jako pierwsze ugrupowanie w województwie ma Unia Pracy. Według nieoficjalnych informacji znaleźli się na niej Iwona Dziekońska (nauczycielka wf i przedsiębiorca z Łomży), Małgorzata Frąszczak (położna z Kolna), Anna Jakubow-

ska (stomatolog z Łomży), Waldemar Jeziorowski (dyrektor szkoły w Laskowcu Starym), Stanisław Kryński (burmistrz Ciechanowca), Barbara Muszyńska (ekonomistka i wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Grajewie) oraz Grzegorz Warno (lekarz z Zambrowa).

PRACA W NIEMCZECH

Wojewódzki Urząd Pracy w Łomży informuje o rozpoczynającym się naborze kandydatów na pracowników-gości (zatrudnienie do 18 miesięcy) do pracy w Niemczech w zawodach gastronomicznych i hotelarskich: kucharze, cukiernicy, służba hotelowa, recepcjoniści, ekonomiści (do pracy w sieci McDonald's). Warunki: wykształcenie kierunkowe w zawodzie, w którym kandydat chciałby pracować w Niemczech, wiek do 40 lat, co najmniej dobra znajomość języka niemieckiego. Chętni mogą zgłaszać się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy (ul. Nowogrodzka 1, tel. 16-23-46) do 10 marca 1997 r.

FISKUS ODPISUJE
LOKATOROM ŁSM

Urząd Skarbowy w Łomży postanowił uznawać odpisy podatkowe lokatorów Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, choć nie dokonywali oni sami modernizacji lokali. Służby skarbowe przyjęły, że Spółdzielnia rzeczywiście przeznaczyła nadwyżki opłat lokatorów za centralne ogrzewanie na inwestycje związane z instalowaniem mierników zużycia ciepła i ocieplaniem budynków. Wielu mieszkańców nadal jednak wyraża pod adresem ŁSM pretensje za takie zagospodarowanie nadwyżki: lokatorzy woleliby mieć te pieniądze zaliczone na poczet opłat czynszowych.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTAKTÓW”

Prawie 5 tysięcy zawodników stanęło do eliminacji XIV Turnieju Tenisa Stołowego i Puchar „Kontaktów”; odbyły się już eliminacje szkolne i gminne, do 1 marca rozegrane zostaną eliminacje rejonowe, które wyłonią prawie setkę finalistów.

Finał Turnieju, organizowanego przez „Kontakty” oraz Szkolny Związek Sportowy, Okręgowy Związek Tenisa Stołowego i Szkołę Podstawową nr 1 w Łomży odbędzie się w sobotę, 8 marca (godz. 10.00) w SP nr 1 w Łomży. Zapraszamy.

„POWIATOWE” KOLNO

Od 1 lutego w Kolnie funkcjonuje Komenda Rejonowa Policji. Obsada etatowa policjantów wzrosła do 63. Rejon obejmuje Kolno, Stawiski, Grabowo, Mały Płock, Turośl i Zbójną. Wcześniej w Kolnie utworzony został Oddział Zamiejscowy Prokuratury Rejonowej w Łomży, który za rok przemieni się najprawdopodobniej w samodzielną Prokuraturę Rejonową. Do odtworzenia wszystkich instytucji istniejących w Kolnie do 1975 roku (zlikwidowane zostały wówczas powiaty) pozostało jeszcze reaktywowanie sądu. Na jego siedzibę Kolno proponuje budynek byłego komitetu PZPR.

KTO UTOPIŁ
STARUSZKĘ?

Zeznaniom świadków i wyjaśnieniom oskarżonych poświęcone były dwa dni rozprawy o zabójstwo 72-letniej Władysławy K. z Jankowa Młodzianowa przed Sądem Wojewódzkim w Łomży. Oskarżeni, synowa i wnuk, którzy mieli wepchnąć ją na cienki lód Narwi, nie przyznali się do winy. Stwierdzili, że zbrodni prawdopodobnie dokonali znajomi, odwiedzający staruszkę i jej męża tragicznego dnia w grudniu 1995 roku. Wyjaśnienia złożone w śledztwie odwołał również syn zamordowanej, który wyłączony został z rozprawy ze względu na chorobę psychiczną. Świadkowie podtrzymali wcześniejsze zeznania, obciążające rodzinę Władysławy K.

CO PO MATURZE?

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży zaprosiła tegorocznych maturzystów z 32 szkół średnich z województwa. Młodzież miała okazję poznać program uczelni i jej ciekawe inicjatywy (stypendia dla najzdolniejszych, konkurs na pracę dyplomową). Atrakcją była prezentacja Multimedialnego Informatora Edukacyjnego oraz Przewodnika Bibliograficznego 1985-1995.

ZAPROSILI NAS...

• Galeria „Pod Arkadami”, Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej „Natura” w Łomży i Browar Drozdowo — na otwarcie wystawy Radosława Krupińskiego „Fotografie na koniec”.

• Łomżyński Klub Sportowy — na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na recital fortepianowy.

• Dyrektor i rodzice — na uroczyste otwarcie Szkoły Podstawowej w Rutkach Zaborowie.

• Autor i dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kłuka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy malarstwa „Portrety ludzi wsi” Stanisława Bąja.

• 59 Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom” przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży — na „Świeczkowsko” z okazji Dnia Myśli Braterskiej.

• Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży — na kolejną Poetycką Biesiadę Młodych.

• Przewodniczący Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Łomżyńskiego — na XIV sesję.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję.

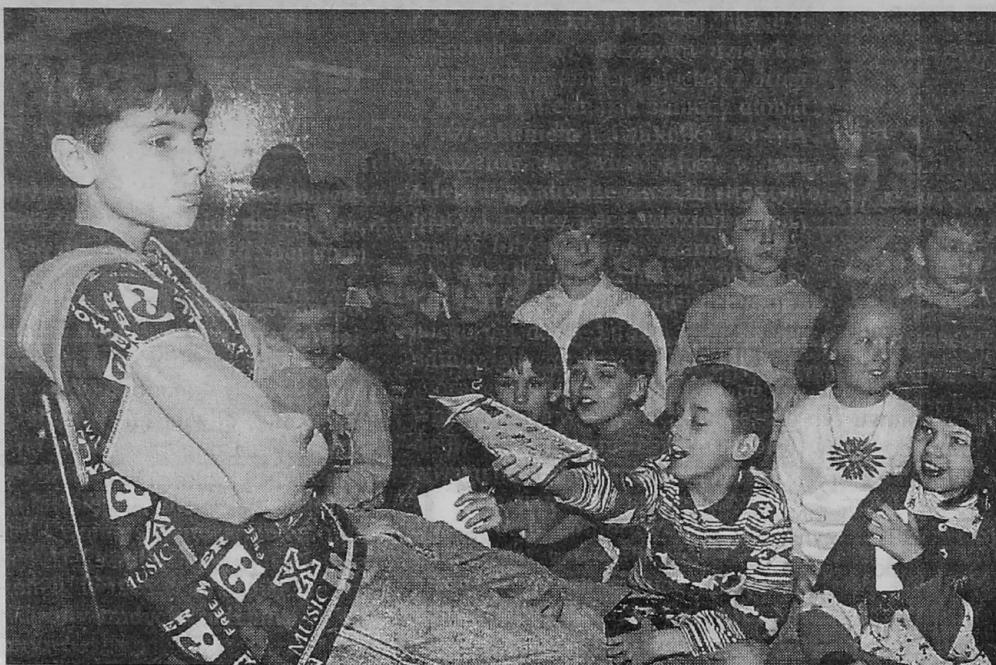
• Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — na spotkanie poświęcone omówieniu propozycji WSA wobec tegorocznych maturzystów.

• Senat Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — ma uroczystą inaugurację I semestru roku akademickiego 1997/98.

• Ośrodek Działań Niekonwencjonalnych w Łomży — na wykład Eweliny L-Żółczyńskiej na temat „Numerologia praktyczna”, sobota, 1 marca, godz. 16.00, w sali MDK-DŚT w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3).

• Dziękujemy





Odtajnianie Sagali

Piętnastoodcinkowy film wyświetlony był w zimowe ferie. Opowieść o poszukiwaniu magicznego kamienia Sagali i wędrówce w czasie spodobała się młodym widzom. Nic więc dziwnego, że wiadomość, iż filmowy Kuba przyjechał w odwiedziny do swoich dziadków w Łomży i odwiedził kolegów, zelektryzowała małych fanów.

Grześ, uczeń szóstej klasy, znakomicie daje sobie radę podczas spotkań z rówieśnikami. Spokojnie, rzeczowo i krótko odpowiadał na pytania. Przyznał, że boi się, by „nie wpaść głupio”. Jego udział w serialu nie był przypadkiem. Warszawska Szkoła Grzesia współpracuje z telewizją, uczniowie mają kontakt z filmowcami. Wcześniej występował w programie dla dzieci „5-10-15” oraz w reklamówkach i filmowej baśni. Jego starszy brat, Bartek, ma na swoim koncie występy, m.in. w „Korczaku” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

— W naszej szkole pojawił się reżyser „Tajemnicy Saga-

li”, Jerzy Łukasiewicz i zaproponował mi udział w eliminacjach do filmu — opowiada Grześ.

Na planie filmowym spędził cztery miesiące. Producent filmu zapewnił mu później korepetycje, by nadrobił zajęcia szkolne.

— Nie jestem najlepszym, ale i nie najgorszym uczniem — mówi o sobie Grześ. — Najśłabsze stopnie mam z matematyki. Choć w „Tajemnicach Sagali” przeniosłem się do odległych epok, nie przepadam za szkolną historią.

Otwarcie przyznaje, że nie lubi czytać książek. Wolny czas spędza na graniu w koszykówkę oraz słuchaniu rapu i popu. Ulubiony zespół muzyczny to Various Manx, a koszykarz Magic Johnson, gwiazdor NBA.

Na spotkaniu w „trójce” dzieci zadawały głównie pytania o ulubione zajęcia, rodzeństwo, przygody na planie filmowym. Grześ przyznał, że jedną z najtrudniejszych

scen kręconych w „Tajemnicach” była chwila, kiedy musiał tonać i po krótkiej walce wypłynąć na powierzchnię. Wtedy jeszcze nie potrafił pływać i bardzo bał się wody. Po nakręceniu serialu opanował tę umiejętność.

— Nikt mnie nie uczył, jak mam grać. Jeżeli coś się nie podobało reżyserowi, to zwracał mi uwagę — mówi Grześ. Moją filmową mamą była Małgorzata Foremniak, sąsiadem Jan Jankowski.

Grześ przyznał, że nie wie dokładnie, ile zarobił. Jego finansami zajmuje się tata. Ro-

dzice Grzesia nie są aktorami: ojciec jest zawodowym muzykiem, mama pracuje w wypożyczalni kaset video.

Mały gwiazdor oznajmił, że jeśli dostanie kolejną propozycję filmową, nie będzie się wahał. Chce skończyć studia i zostać aktorem. Nieważ zaczął występować w telewizji jako siedmiolatek, nie mógł sobie przypomnieć o jakim zawodzie wcześniej marzył.

Najgłośniejszy jęk zawodu dziewczynki słysząc, kiedy przyznał, że ma dziewczynę o imieniu Ania.

Uczennice klas drugich trzymały na chłopca z uwieszeniem i powtarzały na głos jego odpowiedzi: pies Jim, szarówka, brat Bartek, a Schwarzeneger.

IZA POPRA



Przy zakupie pilarki **STIHL**

026, 029, 036, 039, 044, 064

w okresie 03.02 - 31.03.1997

otrzymasz w prezencie

siekierę firmy STIHL 1250g/70cm

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw.)

Elk - Wojska Pol. 28 (Rolnik); **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Ostrów**

Mazowiecka - Sikorskiego 28; **Pisz** - Czerniewskiego 2; **Szumowo**

Maja 7; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel.

752-316; **Zambrów** - Wilsona 10.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

Inspektorat w Łomży

**informuje o dwuetapowym konkursie ofert
na kompleksową realizację budynku biurowego
w Łomży przy ul. Szosa Zambrowska.**

Szczegółowe informacje o warunkach konkursu
można uzyskać w siedzibie Inspektoratu PZU „Życie” S.A.
w Łomży przy ul. Polowej 22, tel. 162-354
w godzinach od 8.00 do 15.00.

Termin składania ofert upływa dnia 6.03.1997 r.

K-1025



KONTAKTY

nie są ak
zawodn
ma prac
aset vide
dor ozna
e kolejn
a, nie be
nce skoń
aktorem
występowa
siedmiol
przypom
zie wcze

zy ję z
słychać
że ma d
i Ania.
as drugic
ca z uwie
ały na g
pies Jim
Bartek, z

A POPRA

©
Z

®

L

, 064

97

70cm

cka 8/10

alerzy:

owica paw

-466; Ostr

zumowo

1000-lecia,

8 999



KŁAM-STWA

Nocą, 10 lutego 1940 roku, siedem osób z rodziny Pokropowiczów (matka, babka i siostra) zostało wywiezionych na Syberię. Ojciec się uraził, wyskakując przez okno i spadając do lasu. W 1945 roku po jego powrocie KGB. z nim stało, nikt nie wie. Ono ktoś widział, jak go prosił, jak został zastrzelony. Czy to na pewno był Bronisław Pokropowicz (w tych stronach i inni o tym nazwisku). Wrócił. Tak więc z ośmiuosobnej rodziny przeżyły tylko trzy. Matka z córką Janiną i synem Longinem wydostała się z zesłania z armią gen. Andersa. Po drodze przez Irak, Tanganikę, Anglię, znalazła się w Nowym Jorku. Longin osiadł we Francji. Ryszard, 11-letni chłopiec, zagubiony podczas tułaczki, stracił polskie imię, nazwisko, narodowość; nie miał szans na powrót do Polski. Nie poddał się: po latach wywalczył polskie imię i nazwisko.

W 1947 roku jego matka przyjechała z Afryki do Urzędu Gminy w Łomży. Pismo: „Ja, Pokropowicz, w wyniku drugiej wojny światowej czasowo przebywając w Tanganicy, Afryka, niniejszym upoważniam Stanisława i Marię małżonków Pokropowiczów i Józefa Chojnowskiego (...) do dokonywania zasiewów i zbiorów na gospodarstwie rolnym o powierzchni 6 ha w Elżbiecinie (...)”

Kiedy krewniacy zmarli, grunty leżały odłogiem, uprawiane przez rolników. Anna Pokropowicz przez cały czas była ze znajomymi w kontakcie, czuwając nad ziemią.

Po 27 latach, w 1967 roku, Ryszard po raz pierwszy przyjechał do kraju: jako Rosjanin na zaproszenie. W jego chacie mieszkała rodzina Siwików. „Wyraziłem

zgode na dalsze użytkowanie moich gruntów wraz z budynkami”, napisał potem w oświadczeniu dla władz. Potwierdziło to pisemnie dwóch świadków. „Ja tu wrócę. Wtedy będziecie musieli opuścić siedlisko”, mówił.

A więc ziemia była użytkowana za jego wiedzą i zgodą. Nie było spisanych jednakże żadnych formalnych umów dzierżawy.

Powrót Ryśka był wydarzeniem we wsi. Inni wrócili z zesłania zaraz po wojnie. Przyjechał też jego brat Longin z Francji. Spali razem z Siwikami w swojej chacie. Ryszard powtarzał: „wrócę”

— I oto sołtys Kijek napisał do gminy, że gospodarstwo opuszczone i że wszyscy wyjechali za granicę — mówi Pokropowicz. — Kłamstwo. Że pod bagnetem wyjechali, tego nie napisał. A ziemia była uprawiana.

10 sierpnia 1968 roku Prezydium PRN (Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łomży) wydało decyzję, opartą na kolejnych kłamstwach: „Ustalono, że właściciel gospodarstwa zmarł w 1945 roku, a spadkobiercy opuścili je bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych NIE INTERESUJĄC SIĘ NIM ZUPEŁNIE. Grunty powyższe znajdują się w użytkowaniu mieszkańców wsi Elżbiecin, którzy użytkują je bez wiedzy spadkobierców Bronisława Pokropowicza”.

Dwa gładkie zdania, a ile tu nieprawdy. Właściciel aresztowany przez KGB, zaginął. Spadkobiercy opuścili gospodarstwo wywiezieni nie po wojnie, a w 1940 roku. Matka pisała do UG, niedawno byli synowie. Ale taka prawda tylko skomplikowałaby sytuację. Na ziemię było wielu chętnych.

W latach 60. ludzie mieli usta zamknięte: bali się mówić o zsyłkach do byłego ZSRR, a cóż dopiero pisać o tym w oficjalnych pismach. Datę „opuszczenia” przesunięto więc na okres „zakończenia działań wojennych”, inne okoliczności podciągnięto także pod „dobrowolny wyjazd za granicę”. Zjawił się spadkobierca, ze-

Ryszard Pokropowicz po 50 latach zesłania wrócił na swoją ojcowiznę. Ale ojcowizny już nie ma. Nie może się tym pogodzić: szósty rok walczy o sześć hektarów własnej ziemi. Wypowiadały się urzędy, Minister Rolnictwa, Naczelny Sąd Administracyjny. Zesłaniec prosił też o pomoc wojewodę. Bez skutku. Prawo jest przeciwko niemu: nie przewidywało takiej sytuacji i ten brak wszyscy interpretują na jego niekorzyść.

— Przepis czyta się gramatycznie — komentuje Marian Brożyna, dyrektor Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami UW w Łomży. — Prywatnie uważam, że człowiek został skrzywdzony. Ale takich jest więcej, to nie tylko jego problem.

— Ilu ludzi w Łomżyńskim znajduje się w analogicznym położeniu?

— Nie znam podobnej sprawy — odpowiada dyrektor.

Ta sprawa jest więc precedensowa. Natomiast postawa wszystkich zainteresowanych nie ma nic z precedensu. W dodatku nie wszystko oparte jest na prawdzie. Jedynie NSA próbował znaleźć furtkę.

Powrót (3)

ślaniec? Ale jeszcze nie wrócił formalnie, a więc go nie ma. Wszystko proste. Dlaczego jednak po 23 latach (Pokropowicz starania o swoją własność rozpoczął w 1991 roku) kolejne decyzje oparły się o ten papierowy kłamliwy stan faktyczny? Jeszcze w latach 70. Anna Pokropowicz pisała do Ministerstwa Rolnictwa, nie godząc się na odebranie majątku. NSA polecił odnaleźć to pismo. Niestety, akta zostały zniszczone po upływie okresu przechowywania.

Decyzje powołują się na przepis, który powiada: „Za gospodarstwo opuszczone uważano takie gospodarstwo, na którym nie zamieszkiwał właściciel ani jego małżonek, dzieci lub rodzice, a przy tym gospodarstwo to nie było w całości lub większej części uprawiane oraz poddane właściwym zabiegom agrotechnicznym przez właściciela bądź użytkownika albo dzierżawcę”. Prawo nie uwzględnia dramatu opuszczenia, niezawinionej kary 50-letniej zsyłki: karze dodatkowo, zabierając majątek!

Nie znaleziono więc żadnych okoliczności (a przecież były), świadczących na korzyść zesłańca, który z nadatkami przecierpiał swój los. Ziemia przeszła na Skarb Państwa, została sprzedana.

Czy to jest sprawiedliwe?

— Ziemia nie była opuszczona w uprawie tylko przez właścicieli, wywiezionych na chłama — mówi sołtys, Mieczysław Konopka. — Stryj dał ją w dzierżawę rolnikom, jak zmarł, gmina dzierżawiła. Kupiłem 4 hektary po 17 tys. hektar. Ziemia dobra, trzeciej klasy, zboże na niej uprawiam. To jest jego ojcowizna. Ale ja mam akt notarialny, jestem właścicielem tych 4 hektarów.

Mówi, że gdyby był sędzią, rozważyłby dwa warianty: pierwszy, zwróciłby ziemię Ryśkowi i oddał pieniądze tym, co ją kupili. Drugi wariant: dać mu pieniądze za te 6 hektarów. A hektar teraz kosztuje 50-60 tys. zł. Żeby nikogo nie skrzywdzić.

Kazimierz Pawłowski kupił 1 hektar, przekazał ją synowi.

Rozumieją dobrze sytuację Pokropowicza, bo 11 osób z ich rodziny było na Syberii. Rodzice, babka i ośmioro dzieci. Regina Pawłowska z siostrą się uchroniły, przebywały wówczas poza domem. Rodzina wróciła po wojnie bez babki (zgubiła się podczas podróży i już nie odnalazła), bez trojga dzieci. Wyemigrowały do Argentyny.

A co do ziemi Ryśka, to tak uważa: „Państwo wzięło pieniądze, niech państwo odda. Albo je mu albo nam. Parę ładnych lat składałem na tę ziemię”.

Na siedlisku Pokropowiczów (stoi jeszcze gliniana chata) Siwikowie postawili nowy dom.

— To już trzecie pokolenie ma ten hektar — powiada Tadeusz Siwik — matka, ja i teraz mój syn. Ponad 50 lat. Kto przypuszczał, że on wróci!

Wspomina: była walka, wisiało ogłoszenie w UG, że jest ziemia z Państwowego Funduszu, tania. Ludzie z Jeziorka, z Piątnicy składali podania. Pierwszeństwo mieli ci, co dzierżawili. Tadeusz z matką i całą rodziną mieszkał w chacie Pokropowiczów. Pamięta wizytę Ryśka i Longina, potwierdza to także jego żona, Janina. Kupno tego hektara oznaczało dla nich „wyjście z tej nory”. Pobudowanie domu.

— Są dwie prawdy, dwie racje — mówi Janina Siwik — nasza i pana Pokropowicza. Wszystko zostało zapłacone.

Ryszard Pokropowicz przypomina: „Mówiłem, że wrócę”. Ale jak długo można czekać? Kupili tę ziemię w 1978 roku. Przyjaciel Ryszarda z Łomży słał pisma do UG: „Czekajcie, on wróci”. Dłużej nie czekali. A zresztą już i tak „dekret zadziałał”.

Tadeusz Siwik: — Jak rozstrząsać? Dać mu rekompensatę, bo ziemię zwrócić, to niemożliwe.

...

Ryszard Pokropowicz już szósty rok dochodzi swoich racji.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Od redakcji: uprzejmie prosimy ministra rolnictwa, wicepremiera Romana Jagiełlińskiego o osobiste zainteresowanie się sprawą oraz decyzję, która naprawi krzywdę, jaką — teraz już — państwo polskie wyrządza swemu wiernemu obywatelowi.

rys. S. Gawrysiak



PROKURATURA POD LUPĄ

31 prokuratorów, 3 asesorów, 7 aplikantów i 9 pozaetatowych, to zawodowa kadra Prokuratury Wojewódzkiej i rejonowych w Łomżyńskim.

Wszystkie prokuratury w 1996 r. zarejestrowały 7886 spraw (w 1995 r. 7881), w tym najwięcej Prokuratura Rejonowa w Łomży – 4485 (4419), a następnie w Zambrowie – 1166 (1223), Wysokiem Mazowieckiem – 1146 (1009) i Grajewie – 1089 (1230).

Wśród najważniejszych kategorii przestępstw, którymi zajmowały się prokuratury Łomżyńskiego, było 11 zabójstw (81,8 proc. wykrywalności), 271 rozbojów, kradzieży i wymuszeń rozbójniczych (87,5), 23 podpalenia (51,7), 8 rabunków z bronią (25,0), 11 zgwałceń (90,9) oraz 492 przestępstwa gospodarcze (86,4). Niektóre z tych spraw stały się głośne. Między innymi zabójstwo starszej kobiety przez wepchnięcie na kruchy łód Narwi przez syna i synową w Jankowie Młodzianowie, śmiertelne pobicie w Łomży 18-letniego chłopca przez uczestników zabawy dyskotekowej, wyłudzenie dotacji wartości 150 tysięcy 648 złotych do wapna nawozowego; wszystkie zostały zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. Sukcesem Prokuratury Rejonowej w Zambrowie było wszczęcie śledztwa w sprawie wymuszenia haraczu od właścicieli kradzionych samochodów, a Prokuratury Rejonowej w Łomży w sprawie wymuszania haraczy od osób prowadzących działalność gospodarczą. Kontrola zainspirowana przez Prokuraturę Wojewódzką pozwoliła na dokończenie w tym roku 5 śledztw w sprawie wyłudzenia znacznych kwot dotacji do wapna nawozowego (4 w Prokuraturze Rejonowej w Wysokiem Mazowieckiem i 1 w Prokuraturze Rejonowej w Łomży). Prokuratura Wojewódzka będzie kontynuowała skomplikowane postępowanie w sprawie śmiertelnego postrzelenia obywatela Białorusi przez policjanta z Zambrowa oraz wyłudzenia kredytów bankowych przez właściciela pewnej łomżyńskiej prywatnej firmy.

Łącznie w 1996 roku prokuratorzy województwa skierowali do sądu akty oskarżenia 1976 osób i warunkowo umorzyli postępowanie wobec 266. Na 2221 osądzonych (w 1995 roku 2286) uniewinnionych zostało 61 oskarżonych tj. 2,7 proc. Wzrosła skuteczność wniesionych apelacji – 54,4 proc. (w 1995 roku 45,3).

Do prokuratur województwa trafiły 52 skargi, w tym 23 dotyczące wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy policji lub inne organy. Przeważającą ilość zarzutów uznano za bezzasadną. W ogólnej liczbie skarg 20 dotyczyło działalności prokuratur lub prokuratorów. Zarzuty sprowadzały się do braku obiektywizmu i przewlekłości, lecz nie dawały podstaw do stwierdzenia rażącego naruszenia obowiązków służbowych.

W 1996 roku prokuratury Łomżyńskiego przyjęły 722 interesantów, w tym kierownicy 412. W większości były to osoby szukające porad prawnych lub usiłujące przy pomocy prokuratorów załagodzić konflikty rodzinne i sąsiedzkie. Zdarzały się także skargi dotyczące postępowania pracowników administracji rządowej i samorządowej. (gab)

KOCHANKOWIE BOCIANÓW

Jednym z kryteriów oceny stanu środowiska i zachodzących w nim zmian jest występowanie określonych gatunków zwierząt. Dla Europy za szczególny wskaźnik uważa się bociana białego.

Historia badań nad tym ptakiem w kraju sięga roku 1876, kiedy podjęto próbę liczenia bocianie populacji w Galicji, co było zarazem pierwszym takim przedsięwzięciem na świecie. W latach trzydziestych XX wieku kilkakrotnie badano występowanie bocianów na południu Polski, w Wielkopolsce oraz na ziemiach północnych i zachodnich, należących w tych czasach do Niemiec. Po drugiej wojnie światowej, oprócz licznych akcji lokalnych, badania boćków objęły cały kraj dopiero w roku 1974, a następnie w 1985. Trzeci ogólnopolski spis ptaków odbył się w roku 1995 i wykazał, że mamy 40 tysięcy 900 bocianich par, czyli o 26 proc. więcej niż w roku 1974! Najbogatsze w boćki okazały się województwa elbląskie, olsztyńskie i suwalskie, a najuboższy Śląsk. Niedawno zostały opublikowane wyniki zbiorcze dla całego kraju oraz wszystkich województw.

Informacje o liczebności bocianów zbierano na podstawie ankiet, rozesyłanych do sołtysów oraz liczenia ptaków, prowadzonego przez ornitologów i społeczników. W Łomżyńskim dane

napłynęły co prawda ze wszystkich 41 gmin, ale tylko 29 (75 proc. powierzchni województwa) uznano za przebadane dobrze. Tak czy owak, dzięki spisowi, wiemy o naszych boćkach znacznie więcej.

Wynika z niego, że w 1995 roku w województwie mieliśmy 1663 bocianie gniazda i około 1634 ptasie pary. Wśród gmin uznanych za przebadane dobrze było od 17 do 118 gniazd; jedna liczyła średnio 46 gniazd i 42 pary. Najbogatsza w boćki okazała się gmina **Grajewo** (118 gniazd, 112 par), a następnie **Radziłów** (91 i 84), **Trzcianne** (82 i 77), **Łomża** (81 i 65) oraz **Goniadz** (71 i 61). Natomiast najmniej boćków (w gminach dobrze zbadanych) miała gmina **Kołaki Kościelne** (17 gniazd, 17 par), a następnie **Szumowo** (19 i 17), **Czyżew Osada** (24 i 21), **Nowe Piekuty** (28 i 21), **Boguty Pianki** (27 i 23) oraz **Grabowo** (26 i 26).

Dziesięć miejscowości Łomżyńskiego może pochwalić się największą ilością bocianich gniazd: **Klimaszewnica** (gm. Radziłów) – 17, **Koty** (gm. Łomża) – 16, **Mścichy** (gm. Radziłów) – 16, **Bronowo** (gm. Wizna) – 14, **Wilamówka** (gm. Trzcianne) – 13, **Ruda-Dąbrowa** (gm. Grajewo) – 13, **Mocarze** (gm. Jedwabne) – 12, **Wizna II** (gm. Wizna) – 12, **Nowa Ruda** (gm. Turośl) – 12

Statut Ciechanowieckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego z 2 sierpnia 1899 r., bilans finansowy z tego samego roku, spis członków Towarzystwa oraz mieszkańców miasta, to dokumenty świadczące o prawie stuletniej działalności spółdzielczości finansowej na terenie Ciechanowa. Dokumenty pisane są czarnym atramentem w języku rosyjskim.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, które na początku liczyło tylko trzydziestu członków, było pierwszą tego typu placówką w Guberni Łomżyńskiej oraz jedną z pierwszych w Królestwie Polskim. Przez pierwsze cztery lata kierował nim Stefan Szretter z majątku Konarzyce koło Bogut. Zarząd ukonstytuował się dopiero w 1903 roku, a w jego skład weszli dwaj aktywni księża Józef Gaul i Aleksander Dołęgowski.

Wielkie ożywienie w spółdzielczości finansowej przyniósł rok 1910, kiedy powstał Bank Towarzystw Spółdzielczych. Wówczas też gwałtownie rozwijało się miasto. W 1913 roku Ciechanowiec liczył ponad dwanaście tysięcy mieszkańców, było tu dwanaście za-

kładów włókienniczych, fabryka guzików, rozwinięte rzemiosło. Liczba członków Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego sięgała 1800, a teren działania obejmował 53 miejscowości. Wielki rozwój zahamowała I wojna Światowa i wojna polsko-bolszewicka z 1920 r. Spółdzielczość pożyczkowo-oszczędnościowa ożywiła się dopiero po 1924 r. Towarzystwo połączyło się wówczas z nowo powstałą Kasą Stefczyka i w ten sposób utworzono Spółdzielczy Bank Ciechanowiecki. Do dziś żyją dwaj świadkowie tego historycznego wydarzenia Maria Olifierko i Wacław Niedziółko.

Rozwój banku zahamowała kolejna wojna, choć zachowane fragmentaryczne dokumenty świadczą o tym, iż działalność nie została całkowicie przerwana. 20 czerwca 1948 roku odbyło się zebranie założycielskie Ciechanowieckiej Kasy Stefczyka, która wkrótce, na mocy dekretu o reformie banko-

i Romany (gm. Stawiski) – Jak się okazało, nasze najczęściej zakładają gniazda w budynkach – ponad połowa wszystkich, a następnie w ogrodach – 32 proc., drzewach – 27 proc. i kominach – około 2 proc. Aż 95 proc. gniazd ptaki zbudowały w bardzo bliskim sąsiedztwie ludzi – w ich zabudowaniach.

Ostatni bociani spis wykazał, że w porównaniu z pierwszym przeprowadzonym w 1974 r. w Łomżyńskim liczebność gniazd wzrosła o około jedną trzecią. W ciągu tych 20 lat zbadowano także pewne ciekawostki: widoczną zmianę upodobania w wyborze miejsc gniazd na słupach telegraficznych i energetycznych. W 1995 było takich około 10 proc., a w 1974 – ponad 30. Fenomen ten dotyczy również wśród boćków Europy Środkowej.

Nie zmienia się tylko trasa ich wieloletniej, pokonywana miedzy innymi, która wiedzie je na południe z dalekiej Afryki w różne strony. Już za miesiąc bociany znowu pokażą nam, że jesteśmy ich kochani.

Opracowanie na podstawie publikacji „Bocian biały w województwie łomżyńskim. Rozmieszczenie, liczebność, ochrona” Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura” we Wrocławiu, Wrocław 1996.

WIEKOWA KASA

wej, przekształcona została w Gminną Kasę Spółdzielczą. Była podporządkowana Bankowi Rolnemu aż do 1956 r.

W czasie przeobrażeń ustroju i gospodarczych wiele z tych i słabszych banków i spółdzielczych zniknęło w finansowej mapie kraju i regionu. Bank Spółdzielczy w Ciechanowcu do dzisiaj należy. Przystąpił do Wzrostu Mazurskiego Banku Regionalnego w Olsztynie. Liczy ponad 100 członków, jego fundusze nie przekraczają milion złotych.

Od trzydziestu lat prezesem zarządu Banku Spółdzielczego w Ciechanowcu jest Henryk Ptasznik.

– Przy mnie budowała się siedziba Banku Spółdzielczego. Były różne okresy. Mam nadzieję, że nasz Bank będzie jeszcze bogatszy, a jego działalność rozszerzy się i wróci do historycznego obszaru – planuje dyrektor Henryk Ptasznik. (m)

OSĄDZENIE SĄDÓW

– Pod względem sprawności postępowania Sąd Wojewódzki w Łomży należy do krajowej czołówki – poinformował w czasie konferencji prasowej sędzia Jacek Dunikowski, nowy rzecznik prawowy Sądu Wojewódzkiego w Łomży.

Zaległości Wydziału Cywilnego w sprawach procesowych nie przekroczyły w ubiegłym roku 4,5 miesiąca (przy średniej krajowej sięgającej siedmiu miesięcy), a Wydziału Karnego 1,5 miesiąca.

W ubiegłym roku do sądów

Łomżyńskiego wpłynęło łącznie 30111 spraw, w tym 16185 wniosków do Wydziału Ksiąg Wieczystych, a 13926 dotyczyło spraw cywilnych, karnych i skierowanych do sądu pracy. Zdaniem rzecznika, w stosunku do 1995 roku znacznie zmniejszyła się ilość pozwów kierowanych do sądów pracy (w województwie są dwa: w Łomży i Zambrowie).

Od 4 sierpnia ubiegłego roku postanowienie o tymczasowym aresztowaniu wydaje sąd. Na 74 wnioski prokuratorskie z 1996 ro-

ku sąd uwzględnił 67, zaś w pozostałych przypadkach nie podzielił wniosków prokuratora.

W ubiegłym roku na 17 wniosków od orzeczeń sądów okręgowych Łomżyńskiego Sąd Najwyższy uwzględnił tylko jedną. Dotyczyła sfałszowanych wyborów samorządowych w 1994 r. w Rutkach.

Sędzia Jacek Dunikowski poinformował, iż do Sądu Wojewódzkiego wpłynął już akt oskarżenia, dotyczący napadu na komendę w Łomży, czy w innym mieście. Nie wiadomo, czy sprawa będzie rozpatrywana w Łomży, czy w innym mieście. co wnioskował obrońca oskarżonego. (m)



KONTAKTY

Najbliższa rodzina boi się go, nie podtrzymuje z nim kontaktów, nie chce jego powrotu do domu. Zresztą, rozpadła się po latach i łączy ich tylko takie samo nazwisko.

Wyjątkiem jest matka. Pragnie jego powrotu, chce mu pomóc.

Niebezpieczna powtórka

dnie z zaleceniami lekarzy, systematycznie przyjmował leki i kontaktował się z przychodnią specjalistyczną. Wkrótce jednak doszedł do przekonania, że „nie jest taki chory i do końca życia nie będzie przyjmował leków”. Przestał odwiedzać przychodnię. Matka, mająca wówczas 66 lat, nie była w stanie zmusić go do leczenia.

W czerwcu w szpitalu zmarł ojciec. To przeżycie obudziło dawne urojenia Karola. Był przekonany, że ojciec nie zmarł śmiercią naturalną, że ktoś go zamordował. Stał się bardzo pobudliwy, często nosił przy sobie jakieś narzędzie za paskiem spodni.

W czerwcu 1984 roku na cmentarzu w Łomży zginęła 88-letnia kobieta. Została znaleziona z rozbity głową przy nagrobku. Miała złamane kości czaszki i podstawę. Nie było żadnych świadków tego wypadku.

Czwartego lipca tego samego roku zginęła na cmentarzu 69-letnia kobieta. Doznała podobnych obrażeń, jak znaleziona w czerwcu.

Do zabójstwa przyznał się Karol. Mówił, że musiał zabić, by nie zginęła kolejna osoba z jego rodziny. Powiedziała mu o tym jakaś kobieta

przypadkowo spotkana tego dnia na ulicy. Wtedy przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego znalazł metalowy pręt i udał się na cmentarz. Tam spotkał kobietę, której wcześniej nie znał. Zabił i wrócił do domu.

Po zatrzymaniu Karol został poddany badaniom. Lekarze orzekli, iż „w chwili popełnienia przestępstwa miał zniesioną całkowicie zdolność rozumienia znaczenia czynu”. Stwierdzili także, że pozostawienie go na wolności będzie poważnym niebezpieczeństwem dla otoczenia i porządku publicznego. Sąd Wojewódzki w Łomży zdecydował o umieszczeniu Karola w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Przebywa tam do dzisiaj.

Od kilku lat wpływają do sądu pozytywne orzeczenia lekarzy z Choroszczy o stanie zdrowia Karola. Oceniają, że nie stwarza konfliktów, zachowuje się poprawnie, przyjmuje leki, matka odwiedza go raz w miesiącu lub raz na dwa miesiące. Według nich nie zagraża w stopniu poważnym porządkowi prawemu i mógłby być zwolniony z internacji. Jednakże w czasie przebywania poza zakładem musiałby być pod stałą opieką przychodni specjalistycznej.

Sąd zwrócił się dodatkowo o opinię biegłych z Katedry i Kliniki Psychiatrii Akademii Medycznej w Lublinie. „Różnimy się zasadniczo z biegłymi z Choroszczy w ocenie stanu zdrowia psychicznego (...) Dla nas jest to stan niepełnej remisji, w miarę stały, jednak uzyskany w określonej sytuacji: szpital, leki, opieka. (...) Opieka ambulatoryjna stała okazała się niewydolna, doszło do zabójstwa. Uważamy, że przebywanie na wolności poważnie zagraża porządkowi prawnemu”, stwierdzili w czerwcu 1993 r.

Gdyby, zgodnie z sugestią lekarzy z Choroszczy, Karol wyszedł na wolność i po pewnym czasie przestał się leczyć, mogłoby dojść do kolejnej tragedii.

Sąd Wojewódzki zdecydował o dalszym pobycie w zakładzie zamkniętym. W kolejnych latach napływały do sądu podobne w treści opinie lekarzy z Choroszczy: „Nie stanowi poważnego niebezpieczeństwa dla otoczenia i porządku prawnego, nie sprawia kłopotów w oddziale, regularnie przyjmuje leki, podporządkowuje się poleceniom, korzysta ze spacerów”. Każda opinia z sugestią zwolnienia.

„Pomysł, by opuścić szpital, jest wysoce niebezpieczny”, znowu napisali w opinii w kwietniu 1995 roku biegli z Lublina.

Sąd Wojewódzki w Łomży 31 stycznia bieżącego roku po raz kolejny rozpatrywał sprawę Karola. Z poprzednią konsekwencją zdecydował o jego dalszym pobycie w zakładzie zamkniętym. Opinie biegłych z Choroszczy przekonujące, iż pacjent „nie stanowi poważnego niebezpieczeństwa dla otoczenia”, zawierały jeszcze jedną uwagę. Lekarze wskazywali, iż w wypadku zwolnienia chorego wymaga opieki innej osoby, kontroli przychodni specjalistycznej i systematycznego przyjmowania leków.

W świetle obowiązujących przepisów lekarze z przychodni zdrowia psychicznego nie są w stanie zmusić pacjenta do wizyt w poradni, ani też nie mogą składać mu wizyt w domu, jeśli on sobie tego nie życzy. Jak zatem zapewnić Karolowi stałą kontrolę specjalistyczną?

Rodzina Karola rozpadła się. Była żona z jedną córką wyjechała za granicę. W mieszkaniu rodziców pozostała druga córka, która założyła już własną rodzinę. Była małym dzieckiem, gdy ojciec trafił do zamkniętego zakładu. Nie wiele go pamięta, była wychowana w przeświadczeniu, że ojciec nie żyje. Nie utrzymywała i nie utrzymuje kontaktów z babką ze strony ojca. Karol na stałe jest zameldowany właśnie w jej mieszkaniu. Dla niej jest obcym człowiekiem.

Na przyjęcie syna i zapewnienie mu opieki zdecydowała się matka. Ma 78 lat, mieszka w małej kawalerce, żyje z emerytury. Bardzo chce mu pomóc. Zapewnia, że będzie się nim opiekować, dopóki starczy jej sił. Obawia się jednak, czy syn zechce systematycznie przyjmować leki, czy nie sięgnie po kieliszek, czy nie powtórzy się sytuacja z jego życiorysu.

Następna opinia ze szpitala w Choroszczy nadejdzie do sądu za pół roku. Karol żyje w przeświadczeniu, że lekarze są do brzy: pomogli mu, mógłby być wolny, tylko „bezduszny” sąd trzyma go w szpitalu.

IRENA MORROW

Wojewódzki Szpital Zespólny w Łomży

ogłasza konkurs na stanowisko

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU DZIECIĘCEGO ZAKAŻNEGO

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

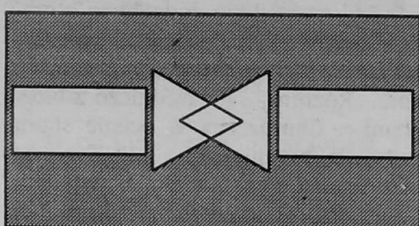
- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — minimum 3-letni staż pracy w zawodzie
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne — minimum 6 lat pracy w zawodzie

Dokumenty określone w rozporządzeniu MZiOŚ z dn. 05.03.92 r. (tj. Dz.U. Nr 41/96, poz. 180) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS” prosimy przesyłać pod adres:

Wojewódzki Szpital Zespólny
Al. Piłsudskiego 11, 18-404 Łomża, Dział Służb Pracowniczych
w terminie do 31 marca 1997 roku.

Termin rozstrzygnięcia konkursu do końca kwietnia 1997 roku.





spięcia

Łomżyńskie szkoły podstawowe wciskają uczniom broszurkę, która ma rzekomo „edukować komunikacyjnie”. O broszurce da się powiedzieć, że jest droga i bezsensowna. Tylko ze względu na to, że niektórzy uczniowie potrafią już czytać, nie napiszemy, co można powiedzieć o nauczycielach, którzy ją rozprowadzają.

Według badań Głównego Urzędu Statystycznego Łomżyńskie jest w grupie województw, w których ubywa mieszkańców. Nie znaczy to, że przestali kopulować po bożemu, ale że poczęci, po osiągnięciu dojrzałości, uciekają w inne regiony kraju. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby ludzi nie trzymała miłość do mądrego i pięknego pana wojewody.

Coraz mniejszą popularnością cieszą się w Łomżyńskim szkoły rolnicze. Nic dziwnego, skoro karierę w zawodzie rolnika robi się nie na polu, ale w gabinecie inż. Pawlaka.

Okolo 30 proc. wypadków drogowych powodują pijani kierowcy. Wynika z tego, że naprawdę niebezpieczni są trzeźwi.

W Grajewie czternastoletni uczeń zdemolował po pijanemu szkolne korytarze. Nie doszłoby do tego, gdyby choć jeden nauczyciel okazał minimum pedagogicznego podejścia i postawił mu setkę.

Komisja do spraw Rodziny Rady Miejskiej w Łomży wyśmążyła projekt stanowiska w sprawie przeciwdziałania pornografii, w którym przypomina obywatelom, że zgodnie z kodeksem karnym mają obowiązek donieść, gdzie trzeba, gdy o szerzeniu wiedzą. Uprzejmie donosimy, że jest to niezwykle podniecająca propozycja.

Do 1991 roku życie Sikorskiego toczyło się po „bożemu”: żona, dwóch synów, awanse w fabryce. Zaczął pracę w 1972 roku od stanowiska ślusarza. Dwadzieścia lat później pracował jako mistrz brygady remontowej tkalni Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Wyróżniał się wśród załogi, miał sporo pomysłów. Wprowadził ponad 30 różnego rodzaju projektów, zmian, ulepszeń. Władze zauważyły młodego robotnika. Dostał odznakę „Młodego mistrza techniki”, „Mistrza racjonalizacji województwa łomżyńskiego”. Z mniejszym entuzjazmem nagradzały go finansowo.

Na początku lat dziewięćdziesiątych urwały się kontakty handlowe z byłym Związkiem Radzieckim. „Bawełna” wegetowała. Nie było krajowych odbiorców wąskiej tkaniny, dobrze sprzedawała się jedynie „pościelówka” o szerokości 160 centymetrów. W Łomży nie było tak szerokich krosien, dlatego ówczesny dyrektor szukał możliwości kupna w kraju.

— Siedziałem z kolegą na przerwie śniadaniowej. I nagle coś mnie tknęło. Przecież można poszerzyć istniejące krosna. Myślałem na głos, jak to technicznie rozwiązać — opowiada Zenon Sikorski. — Usłyszał to członek Rady Pracowniczej i już następnego dnia wezwał mnie dyrektor Pałęga. Dostałem obietnicę, że pomogą mi wprowadzić pomysł w życie. Miał przy tym pracować konstruktor i kierownik tkalni.

— Zgoda. Sikorski miał myśl, zrobił kilka szkiców. Ja zająłem się projektem technicznym, Jan Gutowski, kierownik tkalni, wprowadzeniem projektu w życie, a Sikorski pracował nad obróbką potrzebnych elementów — mówi inżynier Kazimierz Dziekoński. — W trójkę rozmawialiśmy o przeróbce, spieraliśmy się, czy przedłużone ramię krosna spawać czy łączyć na wpust. Razem jeździliśmy do innych zakładów podpatrzeć, jak pracują szerokie krosna.

— Gutowski był wtedy u żony za granicą. Dziekoński miał tylko pomóc mi zrobić projekt. Później kierownik Gutowski dał mi do zrozumienia, że jeśli nie zgodzę się go dopuścić do projektu, to go zastępuje. Co miałem zrobić? Był moim przełożonym — opowiada Sikorski.

Sześć lat temu zgodnie wystąpili do dyrekcji o uznanie projektu racjonalizatorskiego: „Sposób przeróbki krosna MAV 165 Rn na krosno MAV 185 Rn standard typu lekkiego”. Sprawa przeciągała się. „Bawełna” nie chciała uznać wartości racjonalizatorskiej. Skierowali spór do Głównego Urzędu Patentowego. Oficjalnie, jako autorzy projektu, występowali Jan Gutowski i Zenon Sikorski. Kazimierz Dziekoński wycofał się.

— Umówiliśmy się, że podzielimy się pieniędzmi w równych częściach. To była dżentelmeńska umowa, bez podpisywania czegośkolwiek — mówi Dziekoński, od kilku lat zatrudniony w prywatnej firmie.

W początkowych rozmowach odrzucili propozycję dyrekcji, by za każde przerobione krosno dostali

po milionie złotych (był 1992 rok). Żądali kilkuset milionów dla każdego... Zakładowa „Solidarność” sprzeciwiła się temu: „Istnieje wreszcie jakaś granica przyzwoitości w eskalacji żądań. W obecnej sytuacji finansowej zakładu, gdy jesteśmy cały czas na skraju bankructwa takie postawienie sprawy musi budzić odruch oburzenia. (...) Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany sprzeciw wobec autorów projektu za, naszym zdaniem, próbę wyłudzenia od zakładu ogromnych kwot pieniędzy. Przy takiej cenie nie warta skórka wyprawki”. Pod pismem podpisał się przewodniczący zakładowej „S”, Tadeusz Dardziński.

— Z panem Dardzińskim od dawna miałem na pieńku. Wykorzystał tę sprawę do osobistych rozrachunków ze mną — twierdzi Sikorski.

— Swoje oczekiwania finansowe opieraliśmy na przyjętych wszędzie przelicznikach zysków zakładu z wprowadzonych zmian — mówi Gutowski.

Sikorski ma jeszcze dowody na to, że argumenty Dardzińskiego rozmijały się z rzeczywistością (chodziło o rentowność zakupu szerokiej tkaniny w innych fabrykach i wykańczanie jej w Łomży; przedstawia bardzo szczegółowe wyliczenia).

Sprawa sądowa o należne im nagrody finansowe toczyła się kilka lat. Sąd powołał trzech biegłych, którzy mieli ocenić, ile zyskała „Bawełna” po rozpoczęciu produkcji na 36 poszerzonych krosnach. Opinie znawców branży włókienniczej, choć różniły się w obliczeniach, były zgodne: decyzja o wprowadzeniu projektu była słuszna, „Bawełna” tylko zyskała na tym przedsięwzięciu. Biegły sądowy, Henryk Potasiak z Łodzi napisał, że wprowadzenie poszerzonych krosien pozwoliło m.in. na „rezygnację z ewentualnego zaku-

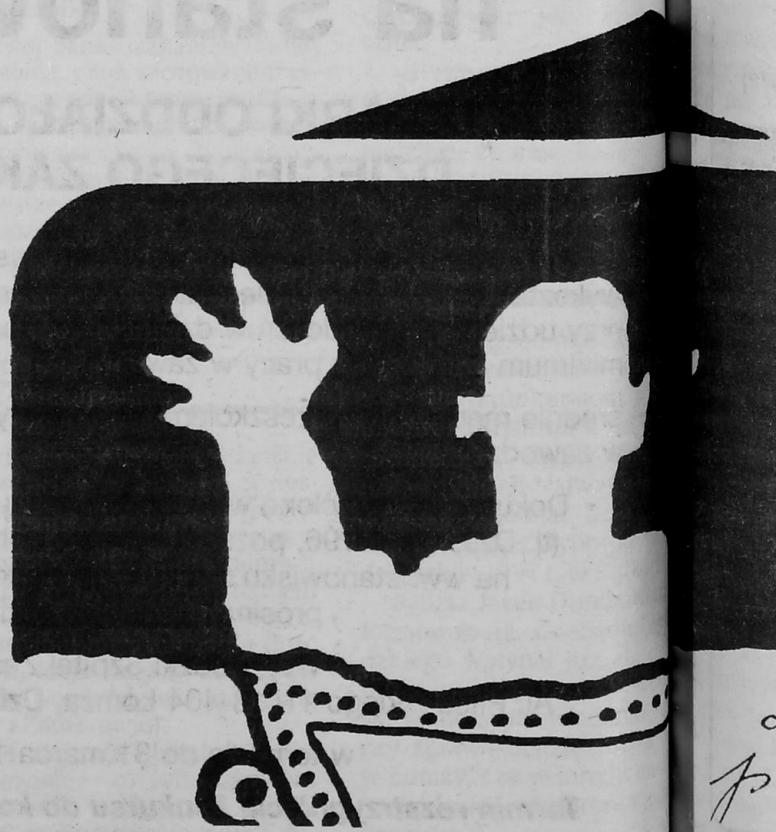
pu nowych krosien, co miało być oszczędnością”. Wskazywano szereg prac, które miały być wykonane, szkolenie pracowników, czas na uruchomienie asortymentów tkanin, że przerobienie jednego krosna oszczędności okolo 100 tysięcy złotych (w Biegły Klemens Graczyk twierdził, że dyrekcja „Bawełny” popełniła kilka błędów. Nie było żadnych badań przy ocenie nowinki, nie zgromadzono danych, nie przeprowadzono kalkulacji przeróbki). Przewidywano, że przez Zarząd przebiegała jest konsekwencja: z dopuszczenia się przeróbki krosien, ponieważ przynosiła ona korzyść, zaś z drugiej strony o interes twórców tego przedsięwzięcia stało na przeszkodzie. Zespół do wykonania prac, zawręcz z nim Gutowski, a dodatkowo twórców”.

Proces sądowy z jesienia 1996 roku. Sikorski nie mógł uzyskać wysokości otrzymanej nagrody (wartość Poloneza) i walczył o pieniądze. Uznał, że tylko jemu należały się 20 proc. spłaty projektu. O Gutowskim „złodziej”.

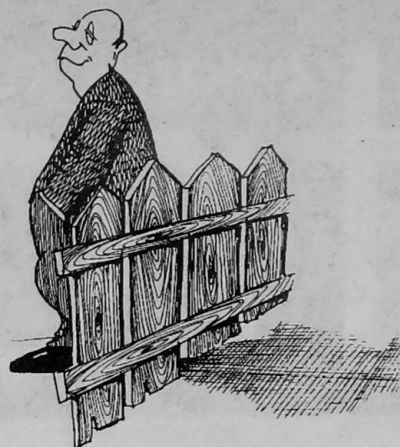
— Przyszedł do mnie rokiem sądowym i powiedział, że jeśli oddam mu pieniądze, to będzie mi w spokoju. Wpadku zagroził, że mnie tak teraz robi — mówi Sikorski.

Zenon Sikorski już w tym czasie był władnym Gutowskiego. Jejny powód do rozprawy. Co prawda przegrał w sądzie pracy, bo, mimo słaby na układy sądowe, nieec 1993 roku, kiedy pieniądze, Sikorski otrzymał, jak twierdzi, Czesław

Ja w słusznym



Potęga sołtysa



Sołtys był na wsi od wieków. Ma zaufanie mieszkańców, zna swoje środowisko. Dzięki sołtysom wieś polska może się zmieniać — uważa dyrektor biura Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów Grzegorz Siwiński pojawił się na pierwszym walnym zebraniu Stowarzyszenia Sołtysów Łomżyńskiego. Inicjatorem spotkania był Krzysztof Chrostowski, sołtys Piątnicy Poduchownej. Do Piątnicy przyjechało ponad pięćdziesięciu sołtysów, wielu z nich bardzo nieufnych.

— Posiedzimy, pogadamy, postrzępimy języki i nic nam z tego nie przyjdzie. Ile już było gadania, a chłopom żyje się coraz gorzej — mówili.

Inni głośno nie dowierzali, że są w stanie cokolwiek zmienić na wsi.

Do pomysłu zjednoczenia się przekonywał Grzegorz Siwiński, jeden z założycieli pierwszego w Polsce stowarzyszenia sołtysów w województwie konińskim. Tam stowarzyszenie skupia ludzi, którzy chcą zmienić swoje otoczenie, poprawić standard życia na wsi. Co roku wybierają najaktywniejszego sołtysa. Nagrodzony jedzie na zagraniczną wycieczkę (np. do Rzymu), a wieś otrzymuje pieniądze na potrzebne inwestycje. Od kilku lat sołtysi z Konińskiego organizują spotkania z przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej. Dzięki nim mogą przekazać swoje uwagi, pospierać się.

— To jest najlepszy kontakt z władzą. Nie idziemy do wojewody pojedynczo, tylko w grupie. Liczą się wtedy z naszym zdaniem. Każdą sesję poświęcamy konkretnym problemom — opowiadał dyrektor Siwiński.

Sołtysi nie ograniczyli się jedynie do wylewania żalów przed władzą. Zorganizowali Koniński Bank Żywności. Dzięki tej akcji dzieci rolników, którzy oddali za darmo płody rolne, mogły zwiedzić Warszawę, Poznań. Ktoś dał worek ziemniaków, inny skrzynkę jabłek. Żywność, za pośrednictwem banku trafiła do domów dziecka, domów pomocy społecznej i ubogich rodzin. Doświadczenie zdobyte w działalności Banku przydało się w świątecznej akcji „Dzielimy się tym, czym mamy”. Członkowie stowarzyszenia i młodzi wolontariusze zebrali prezenty warte ponad 300 milionów starych złotych. Wszystkie trafiły do biednych dzieci na święta Bożego Narodzenia. Podobne akcje prowadzone były w większych miastach Polski. Jedynie w Warszawie udało się zebrać więcej darów.

Innym aspektem działalności Stowarzyszeń sołtysów są wspólne spotkania modlitewne. Co roku organizowana jest pielgrzymka do sanktuarium maryjnego w Licheniu. Stowarzyszenie, jako jedyne w Europie Środkowo-Wschodniej, zostało wpisane do Międzynarodowej Organizacji Rolniczych Organizacji Chrześcijańskich.

— Przez kontakty stowarzyszeń chcemy docierać z wiedzą, doświadczeniem. Konińskie Stowarzyszenie wydaje „Gazetę Sołecką”, kalendarze sołtysów — mówi Grzegorz Siwiński.

Jego zdaniem, wspólne działania sołtysów z delegatami izb rolniczych umożliwią wprowadzenie wielu zmian na wsi. Przykładem jest silna pozycja izb rolniczych w Niemczech. Tam rząd nie podejmuje ważnych decyzji, dotyczących rolnictwa, bez zgody izb Grzegorz Siwiński stwierdził, że nie chcą tworzyć opozycji wobec wójtów i burmistrzów miast. Jednak choćby dlatego, że sołtysi najlepiej znają problemy codziennego życia, muszą mieć możliwość docierania z nimi do władzy.

Konkretnymi osiągnięciami Stowarzyszenia są zmiany w prawie. Od niedawna sołtys jest osobą publiczną, broniony jest z mocy urzędu, jeśli wykroczenie przeciwko niemu zostało popełnione w trakcie wypełniania obowiązków służbowych. Uregulowane zostały także sprawy opłacania sołtysów.

Mimo tak optymistycznej wizji kilku sołtysów Łomżyńskiego uznało, że stworzy się kolejną fikcyjną strukturę, która nie zmieni pozycji rolnika. Padły oskarżenia pod adresem rządu „opanowanego przez lewicę”, rosnących cen paliwa, spadku opłacalności produkcji. W końcu, po wysłuchaniu żalów, sołtysi zdecydowali, że zrzeszą się w stowarzyszenie. Przewodniczącym został Krzysztof Chrostowski z Piątnicy, który uważa, że wspólnie można wiele zdziałać.

Rys. Zdzisław Romanowski

rzadki, bardzo wytrzymały stop — mówi Sikorski. — Poza tym inne części z kradzionych urządzeń szły, na przykład, na ogrodzenia działek pracowników „Bawełny”.

W piśmie do Prokuratury Rejonowej Sikorski wskazuje, gdzie należy szukać skradzionych części. Jako jednego ze sprawców, który był odpowiedzialny za magazynowane części wskazuje Gutowskiego.

— W tej sprawie wypowiadał się już komisarz. Ja wyjaśniłem zarzuty pod moim adresem i więcej nie mam nic do powiedzenia — utrzymuje Gutowski.

— To są miliardowe straty. Nie wiem, w jaki sposób pan Zagdański może twierdzić, że skradzione elementy warte były 200 milionów starych złotych. Tych części w momencie spisu nie było już w zakładzie. Dziwne, że karani są robotnicy za wyniesienie małej puszki kleju, a za takie straty nikt nie będzie odpowiadał — denerwuje się Sikorski. — Na dodatek Prokuratura Rejonowa w Łomży umorzyła postępowanie, przetrzymała sprawę. Musiałem odwoływać się do Wojewódzkiej. Sprawa jest w trakcie badania.

Sikorskiemu nie podoba się też sprzedaż mieszkań zakładowych na początku zeszłego roku. Choć kilka tygodni wcześniej przeprowadzono zwolnienia grupowe, do pracy zostało przyjętych kilku byłych robotników.

— Nie byli to żadni fachowcy. Tyłem że zainteresowani wykupieniem mieszkań po ulgowej cenie. Mimo że od lat nie pracowali w zakładzie, zostali przyjęci przez Gutowskiego i zwolnieni po dwóch tygodniach po kupieniu mieszkań — opowiada były pracownik, który mimo przepracowania dwudziestu kilku lat w „Bawełnie” nie mógł skorzystać z ulgi i zrezygnował z wykupu. W podobnej sytuacji było jeszcze kilku pracowników, którzy odeszli na wcześniejszą emeryturę.

— To nie ja przyjmowałem do pracy, tylko zarządca. Ponieważ były plany uruchomienia trzeciej zmiany, wystosowałem do zarządcy pismo o potrzebie zatrudnienia nowych fachowców. Przyjąłem ich na czas określony, a umowa z nimi nie została przedłużona — odpiiera zarzuty Gutowski.

Zenon Sikorski chce wrócić do pracy w „Bawełnie”. Prawie całe dorosłe życie spędził wśród krosien. Wie, że potrafi zaprowadzić porządek, ukrócić lenistwo i niechlujstwo.

— Ten człowiek już o niczym innym nie myśli. Wydaje mu się, że potrafi uratować zakład. A tego nie zrobili mądrzejsi od niego — mówi jego dawny przełożony i kolega, Gutowski. — On teraz nawet nam „cześć” nie odpowiada. Na jego miejscu w „Bawełnie” są młodzi, równie zdolni i pomysłowi ludzie.

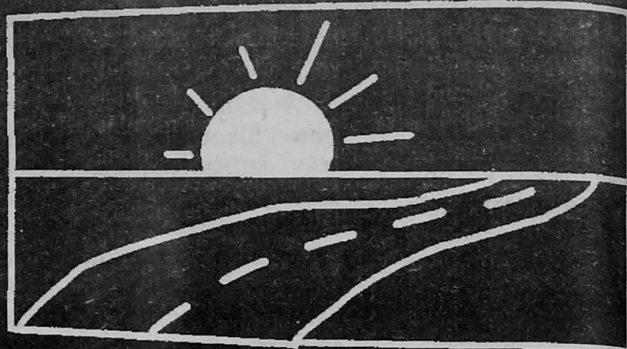
Sikorski nie chce przerwać walki o swoją rację. Jest bezrobotny, ale brak pracy nie przeszkadza, bo przed nim skarga wyroku kończącego spór o zapłatę, sprawa w prokuraturze, pismo do Spółdzielni Mieszkaniowej.

— Mam rację. I mogę ją udowodnić — powtarza Sikorski.

JOANNA GOSPODARCZYK

...nie wie...

Związek Kupców Łomży
trakt®



Tylko u nas

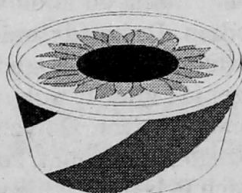
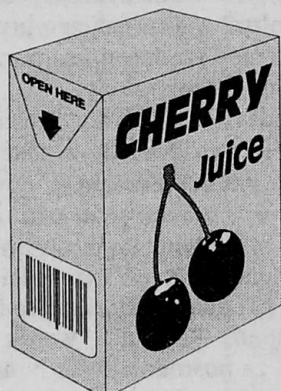
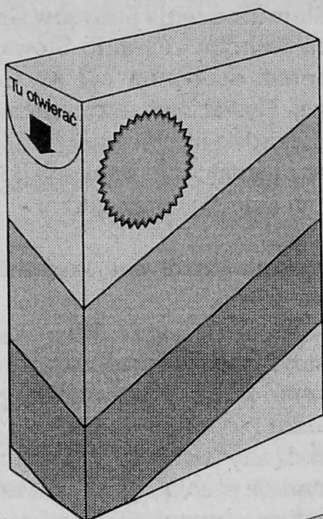
specjalna oferta, najniższe ceny, degustacje
oraz **liczne niespodzianki** przy zakupach

**Nie musisz już szukać daleko
Kup na miejscu!!!**

Tylko w sieci sklepów:

Błaszak, Al. Legionów 105
Market AS, ul. Śniadeckiego 2 A
Sezam I, ul. Długa 24

Grand Market, ul. Reymonta 3
Radmar, ul. Polowa 49
Sezam II, ul. Ks. Janusza 5



Rewelacyjnie niskie, promocyjne ceny:

Cukier	1,94 zł
Majonez Dekoracyjny 300 g Winiary	1,99 zł
Herbata Bastek 100 g	0,73 zł
Czekolada mleczna 100 g Wedel	1,35 zł
Baton Lion Nestle	0,76 zł
Pedigree suchy Junior 500g	2,99 zł
Proszek Dosia Color 450 g	1,29 zł
Szampon Familijny 520 g	1,56 zł
Pasta Sama	0,83 zł
Domestos 750 g	4,54 zł

Z nami oszczędzasz!

Co dwa tygodnie nowa, atrakcyjna **promocja**

Hurtownia
Art. Spożywczych

MARJOLA

Łomża, ul. Piłsudskiego 113

Tel. (0-86) 18-03-93
czynna od 7.00 do 20.00

**Zaprasza
na zakupy!!!**

Zapewniamy:

- Dowóz towaru do sklepów
- Merchandising
- Rabaty przy stałej współpracy

**Zakład
Rzeźniczo-Wędliniarski**

Podstoczyna 33a k. Moniek

**zaprasza
wszystkie sklepy**

**do Hurtowni
Mięsa i Wędlin**

w Łomży, ul. Piłsudskiego 113
tel. 190-786
czynna od 5.00 do 13.00

Polecamy szeroki asortyment mięsa,
wędlin i garmazerk

Życzymy udanych zakupów!!!

**Generalny Dystrybutor
Kosmetyków i Chemii Użytkowej**

Cosmetics

**P.P.H.U. s.c.
Bronakowski & Kuczwalski**

18-400 Łomża
ul. Nowogrodzka 151 a
tel./fax (0-86) 16-22-96, tel. 16-24-86

19-200 Grajewo ul. Ełcka 69
tel./fax 72-31-14

**Zapraszamy
do współpracy**



KONTAKTY



Pytanie Intymne

Mój mąż jest bardzo dobrym człowiekiem, spokojnym, wyrozumiałym. Życie układa nam się nieźle poza jednym, ale bardzo istotnym wyjątkiem: seksem. Mąż jest bardzo gwałtowny w łóżku, nasze zbliżenia trwają po kilka minut. Ja jeszcze nie w pełni się rozbudziłam, a on już jest gotowy. Nie wiem, w jaki sposób mogłabym przedłużyć stosunek. Słyszałam o starych, wschodnich sposobach, ale nic o nich nie wiem.

Anna

Wschodnia sztuka miłości podchodzi do erotyki bez fałszywego wstydu. Wyznawcy tantry, prastarego hinduskiego prądu religijno-filozoficznego wyznawali, że kobieta ma takie same prawo cieszyć się seksem jak mężczyzna. Tantra, spisana dwa tysiące lat temu, uważa, że zbliżenie mężczyzny i kobiety pozwala na osiągnięcie pełni duchowego rozwoju. Podstawową zasadą jest umiejętność przedłużania stosunku. Mężczyzna powinien zatem umieć powstrzymać się od wytrysku przez minimum kilkanaście minut (doświadczeni tantryści wstrzymują erekcję przez pół godziny). Jak do tego dojść? Romantyczny wieczór można zacząć od wspólnej kąpieli, która ma znaczenie nie tylko higieniczne, ale pomaga usunąć napięcia i stresy. Po kąpieli paraciera się olejkami i siada po turecku. Powoli rozpoczyna miłosne pieszczoty. W tantrze gra wstępna jest równie ważna jak samo zbliżenie. Nie istnieją strefy zakazane dla pieszczot. Gra wstępna to cała gama pocałunków, od przelotnych po głębokie i namiętne. Samo zbliżenie powinno być powolne, a ruchy płynne. Członek wsuwa się na głębokość kilku centymetrów i przez chwilę pozostaje bez ruchu. Potem wysuwa się między uda partnerki i znów wsłizguje się do środka. Przedłużanie stosunku jest łatwiejsze, gdy partnerzy leżą na boku, zwróceniem do siebie twarzami. Kobieta trzyma wówczas jedną nogę między nogami partnera, drugą opłata jego biodro. Gdy mężczyzna czuje, że zbliża się wytrysk, sięga ręką za siebie i leciutko pociąga w dół jądra. W tej pozycji może wykonywać ruchy polecane przez tantrę: wsuwanie się pod różnymi kątami (prosto, od dołu i od góry), a także wykonywanie penisem ruchów kolistych i porzecznych.



LEKARZ DOMOWY

Nie mogę jeść, śmiać się całą gębą i nawet głośno krzyknąć. Pękają mi w samych rogach usta. Obok jest brzydkie zaczerwienienie, robią się strupy, wygląda nieciekawie i boli. Stosuję różne maści, jakie tylko ktoś mi podpowie, ale tylko na noc, bo jak z tym chodzić. Smaruję też kremem. Nie pomaga nic. Jak jem coś kwaśnego, ból jest okropny. Co z tym zrobić i jak to wyleczyć?

Krzysiek

Opisane dolegliwości to nic innego jak zajady. Jest to niezwykle dokuczliwy stan, pękające kąciki ust dość trudno się leczą, bo chorobę wywołują drożdżaki.

Infekcja drożdżakowa często bywa następstwem osłabienia całego organizmu, obniżenia jego odporności, czasami jest efektem długotrwałej kuracji antybiotykowej, a także brakiem higieny.

Drożdżaki rozmnażają się bardzo szybko w przewodzie pokarmowym i jamie ustnej, atakują naskórek i błonę śluzową w kąciakach ust. Zaatakowane miejsca pod wpływem choroby zmieniają swój wygląd, stają się bolesnymi nadżerkami. W czasie rozmowy i przyjmowania posiłków, gdy rozwierają się usta, w miejscach tych następują nowe pęknięcia.

Leczenie jest utrudnione i trwa dość długo. Niebezpieczne jest

stosowanie maści i kremów, które podpowiadają znajomi. Jednemu może dany specyfik pomóc, innemu zaszkodzić. Gdy choroba się przedłuża, lepiej udać się do lekarza albo nawet spytać o radę panią w aptece. Gdy nadżerki są mokre, wtedy trzeba je podsuszyć (można wówczas zastosować gencjanę). Zmienionych chorobą miejsc nie można dotykać palcem, gdyż wówczas łatwo je zainfekować.

W leczeniu zajadów pomagają preparaty przeciwdrożdżakowe, a także witaminy B2 i B6. Trzeba też skontrolować swój jadłospis, czy jest on odpowiednio bogaty w witaminy, które przecież wzmacniają odporność organizmu. Z całą pewnością w czasie choroby należy wystrzegać się potraw kwaśnych i ostrych, gdyż podrażnione miejsca w kontakcie z nimi wywołują dokuczliwy ból.

POD PARAGRAFEM

W zeszłym roku kupiliśmy komputer. Używam go do mojej pracy w domu. Służy też moim dzieciom w wieku szkolnym. Nie wiem, czy będę mógł wydatki poniesione na zakup odliczyć od podatku. Co jeszcze będzie można ewentualnie odliczyć od podatku dochodowego?

Jerzy

Rozliczając rok podatkowy 1996 można skorzystać z ulgi podatkowej, przeznaczonej na zakup pomocy naukowych. Spis tych przedmiotów objętych ulgą jest bardzo szczegółowy.

— sprzęt optyczny (m.in. luncy i lornetki, aparaty fotograficzne, obiektywy, lampy błyskowe, kamery filmowe, rzutniki, lupy, okulary)

— urządzenia elektroniczne i elektroakustyczne powszechnego użytku (m.in. radiomagnetofony, radiogramofony, telewizory, magnetowidy, dyktafony, magnetofony)

— komputery
— mikroskopy, przybory i deski kreślarskie
— płyty kompaktowe i gramofonowe
— instrumenty muzyczne
— książki oraz pomoce naukowe.

W ramach ulgi na zakup pomocy naukowych od rocznego dochodu można odliczyć w tym roku 915 złotych. Wszystkie zakupy muszą być udokumentowane.

W przyszłym roku dzięki uldze

na zakup przyrządów naukowych będzie można odliczyć od podatku 19 procent, ale nie więcej niż 210 zł 90 groszy. Ulga jest więc mniej korzystna niż w poprzednich latach.

Ulga jest jednak trzyletnia, jeśli więc zakup będzie drogi (np. komputer za 5 tysięcy złotych) będzie można korzystać z odliczenia w ciągu trzech lat.

Jeszcze jedno przypomnienie: ulga jest dla pracowników, którzy przynajmniej część swoich dochodów uzyskują z pracy etatowej. Nie mogą więc z niej korzystać osoby, które osiągają dochody wyłącznie np. z umów-zleceń czy umów o dzieło.

Zarówno mąż jak i żona mogą odliczyć sobie, każde osobno, ten sam przyrząd. Muszę mieć jedynie rachunek uproszczony, wystawiony na dwie osoby.



WYŚMIALIBY MNIE

Tak! Gdyby się dowiedzieli, że napisałam do tej rubryki. Moja rodzina już mnie przekreśliła i spisała na straty. To znaczy na zajmowanie się gotowaniem, oporządzaniem i każdą robotą w domu. Mam przecież dużo czasu, jestem panną. Mogę być na wszelkie domowe posługi. A ja się buntuję.

Ciągle wierzę, że nie to mi jest przeznaczone.

Ciągle mam nadzieję, że gdzieś żyje Ten tylko dla mnie i że będę mieć swój dom, swoje dzieci, pracować tylko dla siebie, na swoim. O tych marzeniach wie tylko jedna osoba, moja przyjaciółka, która już znalazła swoje Przeznaczenie. Teraz wiesz i Ty, Gizelo. Proszę Cię, je-

żeli na moją ofertę napłyną listy, chcę je sama odbierać w redakcji. Już widzę miny mego rodzeństwa, mojej mamy, gdyby tak wpadły w ich ręce.

„Brzózka”

OFERTY

Jestem stanu wolnego, mam 34 lata, 170 cm. Chciałbym poznać miłą Panią, która tak jak ja, potrzebuje drugiej osoby. Liczę na szczerość, miłość i wzajemny szacunek. W zamian obdarzę ją swoim ciepłem, uczuciem. Napisz list. Zadzwoni w każdą niedzielę o godz. 18.00, czekam. Łomża, tel. 16-82-02.

Mirek

Wierzący kawaler, lat 40, wzrost 170 cm. Mieszkam samotnie w wygodnie urządzonej domku, w niewielkiej wsi na Podlasiu. Mam nieduże gospodarstwo. Poznam pannę lub wdowę w wieku 30-40 lat. Może być z dzieckiem. Napisz.

Podlasiak

Wysoka, szczupła, lat 28, z wyższym wykształceniem, pozna chłopaka do lat 33. Taktownego, zrównoważonego, z minimum średnim wykształceniem, z woje-

wództwa łomżyńskiego w celu nawiązania trwałej znajomości. Odpowiem na każdy poważny list. Mile widziany telefon.

„Marta”

Jestem kawalerem (30/184), brunetem, bez zobowiązań. Umiarkowany domator, uczciwy, odpowiedzialny, poważnie myślący o życiu. Cenię wierność, szczęście rodzinne, stabilizację życiową. Szukam miłej i pogodnej Pani, która tęskni za szczęściem we dwoje.

Skorpion

Panna (25/159/58) z wykształceniem zawodowym, bez nałogów i zobowiązań (pracująca), posiadająca w sobie dużo ciepła i poczucia humoru, optymizmu, pozna miłego, uczciwego Pana w wieku do 32 lat, poważnie myślącego o życiu.

Elżbieta
z Łomżyńskiego

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



TAKIE BUTY

W związku z listem zamieszczonym w „Kontaktach” pt. „Takie buty” chciałam wnieść kilka istotnych szczegółów.

Po pierwsze: już od kilku lat żyjemy w kapitalizmie i nikt nikomu nie może narzucać swojej woli, a w takiej sytuacji stawia mnie klientka, twierdząc, że nakazałam jej kupić takie a nie inne buty.

Po drugie: jak można po trzech miesiącach (myśląc logicznie) przynieść buty do wymiany. Sklep to nie przechowalnia. Tu się handluje i na dzień 27 XII 96 r. tego rodzaju butów już nie było na stanie.

Po trzecie: dziwię się pani, bo będąc w przeszłości sklepową powinna wiedzieć, w jakim czasie przysługuje zwrot lub zamiana towaru.

Anna Milewska
Łomża

PROTEST PRZECIWKO UCHWALE NR 5

Jest oczywiste, że każdy z członków ŁSM uścił pełne wkłady mieszkaniowe co najmniej kilkanaście lat temu, co było warunkiem uzyskania członkostwa w ŁSM, a w końcowym efekcie przydziału mieszkania.

Wmawianie nam po latach, że niezbędne jest obecnie „uzupełnianie” tych wkładów mieszkaniowych uważamy za bezprawie i próbę wyłudzenia od nas pieniędzy z przeznaczeniem na nieznamy nam cel (być może odległy od naszych poglądów osobistych).

Żądamy pełnego zwrotu naszych pieniędzy, a nie kierowania nas do rozliczenia w Urzędzie Skarbowym w formie odpisów od podatku. Odpisy rekompensują nam zapłacone nadwyżki (nie z naszej winy) zaledwie w 1/5 wartości.

Na marginesie zauważamy, iż zawiadomienie Zarządu ŁSM wyszane w tablicach ogłoszeniowych ŁSM w naszych blokach mieszkalnych nie jest przez nikogo podpisane, co już samo w sobie stwarza wątpliwości co do jego zgodności z prawem i zasadności w treści. Takie pismo nie ma też cech dokumentu, a więc pochodzi od nieznanego sprawcy.

133 podpisy
Łomża

ODPOWIEDŹ NA PROTEST

Odpowiadając na Wasze Pismo z dnia 14.01.1997 Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży informuje, że jest faktyczną niemożliwością dokonanie zwrotu nadwyżki z tytułu zużycia energii cieplnej.

Długofalowa polityka Spółdzielni, prowadząca do zmniejszenia zużycia energii cieplnej poprzez działania termorenowacyjne, takie jak: ogrzewanie budynków, regulacja sieci i instalacji centralnego ogrzewania wpłynęła na oszczędności za centralne ogrzewanie.

W związku z koniecznością dalszych działań termorenowacyjnych, Spółdzielnia przystąpiła do opomiarowania węzłów cieplnych budynków wraz z rozdziałem na centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, co wymagało pozyskania dodatkowych środków finansowych.

Spółdzielnia na ten cel nie podwyższyła opłat, a wystąpiła z wnioskiem do Zebrań Grup Członkowskich, które odbyły się

w kwietniu i do Rady Nadzorczej ŁSM o wyrażenie opinii o przeznaczeniu nadwyżki za energię ciepłą za rok 1995 na opomiarowanie węzłów i dalszą termorenowację.

Rada Nadzorcza i Członkowie uczestniczący w Zebraniach Grup Członkowskich zaopiniowali wniosek Zarządu Spółdzielni pozytywnie.

Opinie te zostały przedłożone na Zebranie Przedstawicieli Członków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, które jest władne, zgodnie z pismem Ministra Finansów z dnia 5 maja 1995 r. (Dziennik Urzędowy M.F. Nr 8) do podjęcia decyzji o przeznaczeniu nadwyżki na inne cele.

Zebranie Przedstawicieli (zgodnie z Art. 42 § 1 Ustawy Prawo Spółdzielcze) podjęło Uchwałę Nr 5/96 z dnia 29 czerwca 1996 r., przeznaczając nadwyżkę za energię ciepłą na wymienione wyżej cele.

Powyższa Uchwała w sensie faktycznym i prawnym wiąże wszystkich członków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Dodatkowo informujemy, że Uchwała Nr 5/96 została wykonana przez Zarząd Spółdzielni.

Oszczędności za energię ciepłą zostały wydane na prace związane z opomiarowaniem i termorenowacją budynków.

Franciszek Eugeniusz Poreda
prezes Zarządu
ŁSM

SPRAWA GODNA WSPARCIA

Społeczny Komitet Opieki Miejsc Pamięci Narodowej we wsi Krasowo-Cząstki zwraca się do Redakcji Tygodnika „Kontakty” w Łomży o wsparcie finansowe na dalszą pracę z zagospodarowaniem miejsca Pamięci Narodowej

w Krasowie-Cząstkach. Jest to miejsce, w którym dokonano największego zbrodniczego aktu na Łomżyńskiej podczas okupacji hitlerowskiej: w 1943 r. wymordowano 258 osób niewinnej ludności. To miejsce powinno być czczone szczególną troską całego społeczeństwa, nie tylko samych mieszkańców. Na grobach pomordowanych w Krasowie-Cząstkach złożona jest urna z pobraną ziemią z 24 spacyfikowanych wsi województwa Łomżyńskiego.

Na miejscu masowej zbrodni 1) Został pobudowany młyn-Kaplica w 1946 r., wymagający kapitalnego remontu.

2) Została ułożona z kamienia alejka od bramy frontowej Kaplicy.

3) Zostały zakupione u lokalnego kamieniarza granitowe płyty na groby.

4) Na konstrukcji żelaznej stał zamontowany dzwon, jako pamiątka ofiarowana przez Niemców w Meekenhain w Nadreńskiej Palotynie.

Planujemy dalsze prace:

1) W szczególny sposób chcemy spodarować to miejsce, gdzie oczekiwali na śmierć (po dole).

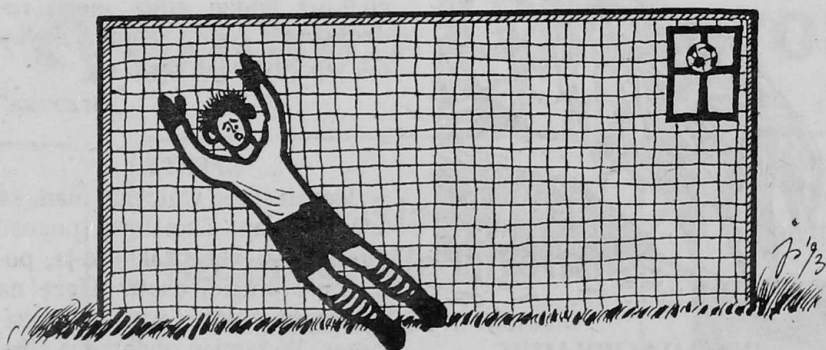
2) Pobudować Izbę Pamięci Narodowej, w której można by uchronić przedmioty, które się posługiwali mieszkańcy, a które posiadamy.

3) Przy alejce zainstalować oświetlenie parkowe.

To są nasze plany, które z pewnością będą od naszych ofiarowanych. Liczymy na wsparcie szlachetnego celu. Niech to będzie naszą wizytówką.

Konto, na które można wpisać: Bank Spółdzielczy w Pielichach Nowych nr 87610000-19-27016-11.

Od redakcji: o tragedii w Krasowie-Cząstkach pisaliśmy wielokrotnie. Także o zabiegach o cenne miejsca pamięci wsi i wsłaniał się do nas, że byłoby to wielkie dobro. Piekuty Nowe, ks. Eugeniusz Kaczyński, którego rodzina zginęła w Krasowie, by uczcić pamięć morderców i zachować pamięć o tej potwornej zbrodni. Dlatego odpowiadając na prośbę Komitetu, przekazujemy na jego konto 500 zł z apelem do firm, ludzi i instytucji: sprawa jest godna wsparcia.



DOM HANDLOWY "KASZMIR"

• TAPETY • OŚWIETLENIE • KARNISZE • DYWANY • FIRANY
• FARBY • KASETONY SUFITOWE • PANELE PODŁOGOWE

WYKŁADZINY

ŁOMŻA

ul. Wojska Polskiego 163B

(przy zakładach „NAREW”)

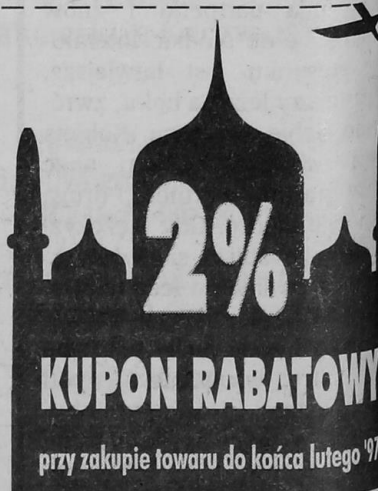
tel. (0 86) 160-701

OBSZYWANIE
FIRAN

WYKŁADZIN
CHODNIKÓW

SPRZEDAŻ
RATALNA

ZAPRASZAMY
codziennie 9.30-18.30
soboty 10.00-15.00



KONTAKTY

Przy gościńcu o żuźlowej nawierzchni z Bud Stawiskich do Stawisk, na skraju lasu, na co najmniej 200-letniej sosnie jest krzyż drewniany z figurką Ukrzyżowanego, otoczony wielką troską przez miejscową ludność, odnawiany okresowo przez pokolenia. Jak mi wiadomo, odnowił krzyż już Paweł Zalewski po powrocie z 10-letniej zsyłki na Syberię po Powstaniu Styczniowym, następnie Bolesław Berliński przed I wojną światową, potem mój ojciec Aleksander, mój brat Piotr, a w końcu, w 1975 r. ja, czując się zobowiązany tradycją rodzinną do tej roboty.

Z tym miejscem i krzyżem od nie ustalonych lat związana jest przekazywana z pokolenia na pokolenie opowieść. Mam 77 lat, a słyszałem ją jako chłopiec od mojej babci, ona od ludzi starych w okresie swej młodości itd. Oto w czasie, kiedy wieś Budy Stawiskie była folwarkiem rodu Kisielnickich, a może jeszcze Kurzątków, do Stawisk prowadziła zwykła piaszczysta i kręta droga, w większości przez stary bór sosnowy. Przy wejściu do lasu, po drugiej jej stronie, rozciągały się bagna i trzęsawiska, porośnięte szuwarami i krzakami wikliny. Miejscowa ludność nazywała je topieliskami; miejscami woda bulgotała, jakby gotowała w garnku. Bagna te i wypływającą z nich niewielką strugę nazywano „kręci woda”.

Razu pewnego jadący nocą pa-

Z biegiem lat bagna osuszone, a ostatnio zmeliorowano. Zmieniała się struktura terenu, roślinność i krajobraz. Drogę wytyczono po nowemu i utwardzono. Pozostała jedynie sosna z zawieszonym na niej krzyżem i nazwą strugi „Kreci Woda”.

ZYGMUNT ODACHOWSKI

Budy Stawiski

„Czy jest możliwe zamknięcie drzwi do własnego świata, z którego jesteśmy? Nasze życie jest przecież pamięcią. Kim byśmy byli, gdybyśmy tę własną pamięć odrzucili od siebie?”, zastanawiał się w 1994 roku Stanisław Baj.

Nie zamknął
drzwi do własne-
go świata i nie

odrzucił pamięci. Na płótno przenosi zachowane z dzieciństwa obrazy, zatrzymuje w czasie wiejskie sceny, wyrazy twarzy i głębie chłopskich oczu. Jest malarzem chłopskich dusz.

Pochodzi ze wsi Dołhobrody nad Bugiem. Ukończył z wyróżnieniem Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie: jego mistrzem był prof. Ludwik Maciąg.

„Portrety ludzi wsi”, tak właśnie została zatytułowana wystawa prac Stanisława Baja, zorganizowana w Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu. Jest to jego piętnasta wystawa indywidualna.

Dotąd prace artysty były wystawiane nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech, Kanadzie, Grecji i Białorusi. Brał również udział w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.



„Jego obrazów nie trzeba interpretować, domyślać się ukrytych treści, zakamuflowanych intencji. Wystarczy na nie patrzeć – po prostu patrzeć. I wspólnie z autorem przeżywać jego malarską wizję”, uważa Norbert Tomaszewski, kustosz wysta-

wy w Ciechanowcu.

Obrazy Baja to nie tylko artystyczne wizje. Utrwalone sceny przemawiają i zmuszają do refleksji. W 1995 r. autor napisał w „Nowej Wsi”: „Na jednym z obrazów namalowałem kiedyś poród krowy. Pamiętam! To było duże przeżycie, jak matka w środku nocy wpadła do domu po ciepłą wodę, uradowana, że narodziło się cielę (...) Jestem ciekaw, czy tam u nas, w naszym chlewie, jeszcze kiedyś coś się narodzi. Myślę też o tym, ilu z nas, ludzi z ziemi, rzuconych w miasta i różne bezdroża świata, wraca do swoich miejsc urodzenia”.

Stanisław Baj wraca. Pamięć i twórczość. Rezultat jego „twórczych powrotów” można oglądać w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu do 15 marca.

(m)

Rytm na płótnie

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legio-
nów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

namikę linii, kontrast barw. Ale abstrakcja w twórczości Jerzego Jasńskiego nie jest przypadkową próbą nowej formy, lecz wynika z obserwacji rzeczywistości, naturalnego zainteresowania czymś innym.

Przez wiele lat Jerzy Jasiński dużą wagę przykładał do koloru: ostatnio jest to także próba szukania formy i rytmu.

— Tworząc angażuję się całą osobowością: intuicją, intelektem, stosunkiem do powstającej pracy. Intelpekt uzupełnia się z ekspresją tworzącą mowę artysta. — To, co robię, jest pewną przygodą, wspomnieniem chwili, do których się powraca, które się pielęgnuje jak, na przykład, do dzieciństwa, co zawarłem w cyklu „W ogrodzie”. Proces tworzenia nie jest dla mnie tak ważny, jak sama chęć tworzenia, uzewnętrznienia tego, co tkwi w mojej duszy. Malarstwo to poszukiwanie siebie, sposób życia, sposób na sytuację, w której człowiek się znajduje, przetworzenie na język sztuki stanu emocjonalnego w barwę, formę, rytm. W tym, co robię, próbuję zaangażować wszystkie plastyczne środki wyrazu, by pokazać widzowi jak najwięcej od siebie. (gab)

Wystawa czynna do 11 marca 1997 roku.

Konkursy teatralne

Państwowy Teatr Lalek w Łomży zaprasza przedszkolaki i uczniów szkół podstawowych do udziału w konkursach: plastycznym i literackim, dotyczących jego spektakli.

„Projektujemy lalki” to temat konkursu plastycznego dla przedszkolaków i uczniów; to konkurs na lalkę, jakiej jeszcze nie było! Technika dowolna (farby, kredki, wosk, klejanka, tusz, ołówki itp.), format co najmniej A-4. Do pracy należy dołączyć opis postaci (nazwa, krótka charakterystyka). Projekty lalek oceniane będą w dwóch kategoriach wiekowych: od 4 do 10 lat i od 10 do 15 lat.

„Teatralne abc” to temat konkursu literackiego dla uczniów. Od młodszych organizatorzy oczekują krótkiego opowiadania lub baśni do wystawienia w teatrze z podaniem charakterystyki postaci i określeniem scenerii, w jakiej toczy się akcja. Starsi uczniowie mają okazję napisania recenzji spektaklu.

Do pracy w obu konkursach należy dołączyć imię i nazwisko oraz wiek autora, na-
wzrost, adres, imię i nazwisko opiekuna, pod którego kierunkiem powstała.

Prace należy nadsyłać do 15 marca pod adresem Państwowego Teatru Lalek w Łomży, ul. Sadowa 12. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 27 marca 1997 roku w Międzynarodowym Dniu Teatru.





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Gąsiorowie (gm. Zaręby Kościelne) kierujący starem z przyczepą Zygmunt K. z Raw Gaczkowa (gm. Zaręby Kościelne), wykonując manewr wymijania z samochodem osobowym, najechał na jadącą w tym samym kierunku rowerzystkę Urszulę F. z Zaręb Kościelnych. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.
- W Trzecinach (gm. Wysokie Mazowieckie) kierujący fiatem 126p Bonifacy S. z Wysokiego Mazowieckiego potrafił Zbigniewa Z., miejscowego, który wyszedł zza stojącego autobusu. Pieszy doznał obrażeń ciała.
- W Jedwabnem kierujący nysą Stanisław S. z Dobrzyjałowa (gm. Piątnica), na oblodzonej jezdni, stracił panowanie nad pojazdem i potrafił idącego lewą stroną Wiesława M. z Mocarzy (gm. Jedwabne), który doznał obrażeń ciała.
- W Janczewie (gm. Jedwabne) kierujący volvo Tomasz K. z Niecik (gm. Wąsosz) zjechał do lewej strony jezdni i doprowadził do zderzenia z fso, którym kierował Waldemar W. z Łochtynowa (gm. Łomża). Pasażerka fso Marzena W. doznała obrażeń ciała.
- W Łomży na Szosie Zambrowskiej kierujący polonezem Bogdan D., miejscowy, podczas skrętu w lewo potrafił jadącego z przeciwka rowerzystę Stanisława B., także z Łomży, który doznał obrażeń ciała.
- W Brulinie Piwkach (gm. Nur) kierujący fiatem 126p Eugeniusz W. z Czyżewa, będący pod wpływem alkoholu (1,49 prom.), zjechał na lewe pobocze, a następnie do rowu, gdzie samochód przewrócił się na dach. Pasażer Kazimierz Z. z Kamieńskich (gm. Cerań woj. siedleckie) doznał wstrząśnienia mózgu.
- W Krajewie Budziłach (gm. Szumowo) kierujący polonezem Stanisław Z. z Paproci Dużej (gm. Szumowo) doprowadził do zderzenia z polonezem, którym kierował Julian Z. z Zaręb Choroman (gm. Andrzejewo), skręcający w lewo. W wyniku wypadku Julian Z. doznał obrażeń ciała.

ROZBOJE

- W Zambrowie w pewnym mieszkaniu na nocujących Aleksandra Ch. i Walerija K., obywateli Białorusi, napadli nieznani mężczyźni i zaatakowali nożem oraz metalowym kluczem. Walerij K. doznał ran dłoni, a Aleksander Ch. stracił 1400 dolarów i 600 zł. O rozbój podejrzani są Krzysztof G., Mariusz Z i Andrzej D., miejscowi, którzy zostali tymczasowo aresztowani.
- W Janowie (gm. Łomża) zamaskowani trzej nieznani sprawcy przy użyciu gazu łzawiącego obezwładnili Feliksa P. z Łomży, a następnie bijąc kijem zażądali wydania pieniędzy. Po spenetrowaniu mieszkania ukradli mężczyźnie 100 zł.
- W Łomży na ul. Polowej Józef M., miejscowy, został pobity przez dwóch mężczyzn w wieku około 20-25 lat, którzy ograbili go z kurtki z dowodem osobistym i portfelem z zawartością 5-6 złotych.

PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

- W Zambrowie na targowicy policjanci zatrzymali Tatianę M. i Jurię K., obywateli Białorusi, którzy oferowali do sprzedaży 20 litrów spirytusu i 1,5 litra wódki bez znaków skarbowych akcyzy.
- W Grajewie podczas kontroli drogowej seata kierowanego przez Wojciecha Z. z Ząbek (woj. stołeczne warszawskie) ujawniono 3700 paczek papierosów bez znaków skarbowych akcyzy.
- W Grajewie podczas kontroli drogowej poloneza, którym kierował Arkadiusz P. z Mińska Mazowieckiego (woj. siedleckie) policja ujawniła, że pasażer Jarosław L. z Antonina (woj. siedleckie) przewoził 99 litrów alkoholu bez znaków skarbowych akcyzy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Piątnicy na ul. Stawiskowskiej w pościgu zostali zatrzymani 16-letni Paweł W. i 15-letni Leszek Ł. z Łomży, którzy włamali się do kiosku Heleny S. i ukradli papierosy, słodycze, zabawki łącznej wartości 200 zł.
- W Grajewie z hurtowni Dariusza Ł. z Łomży przepadły papierosy, zapalniczki i pieniądze w kwocie 1800 zł. Straty około 10 tysięcy 730 zł.
- W Grajewie z działkowej altanki ktoś ukradł 4 kury i koguta łącznej wartości 60 zł na szkodę Jana K.
- W nieznane odjechały pojazdy: fiat 126p Hieronimy T. z Zambrowa oraz fiat 126p Pawła B., fso 1500 Mieczysława J., fiat 126p Wiesława P., fiat 126p Krzysztofa S. i fs Lublin przedsiębiorstwa „Hydrogaz” z Łomży.
- Z zakładu cukierniczego Ireny Ch. z Łomży ktoś ukradł wafle, kakao i inne surowce łącznej wartości 2000 zł.
- W Łomży z mieszkania Lucyny Ł. przepadł sprzęt radiofoniczny. Straty około 2300 zł.
- W Łomży z remontowanego pomieszczenia zniknęło 39 paczek te-rakoty wartości 1700 zł na szkodę ostrołęckiego przedsiębiorstwa „Kurpex”.
- W Łomży z piwnicy Kazimierza K. ktoś ukradł 25 słoików z przetworami i 15 pustych. Straty 30 zł.
- W Kolnie z piwnicy przepadł rower górski wartości 650 zł na szkodę Waldemara Sz.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

W kolejnych sparingowych meczach WISSA Szczuczyn pokonała siebie NIDĘ Ruciane Nida 1:0, natomiast WARMIA Grajewo zremisowała 2:2 z POGONIĄ Łapy.

SIATKÓWKA

Dobiegły końca rozgrywki o mistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt szkół ponadpodstawowych. Zwyciężyła drużyna III ceum Ogólnokształcącego w Łomży przed Zespołem Szkół Ekonomicznych Łomża, II LO Łomża, I LO ŁOMŻA, LO Ciechanowiec i SZUBR Zambrów.

KOSZYKÓWKA

Zakończyły się mistrzostwa województwa szkół ponadpodstawowych w koszykówce dziewcząt i chłopców. Wśród reprezentacji pań najlepszą okazała się drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie przed LO Łomża, LO Zambrów, Zespołem Szkół Ekonomicznych Łomża, LO Łomża i III LO Łomża. Trenerem zwycięskiego zespołu jest Andrzej Czworkowski. Wśród drużyn panów także najlepiej spisali się koszykarze Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie, których przygotował trener Piotr Głuszc. Kolejne miejsca zajęły drużyny Zespołu Szkół Mechanicznych Łomża, Zespołu Szkół Ekonomicznych Łomża, Zespołu Szkół Zawodowych Szczuczyn, LO Zambrów i I LO Łomża.

Mistrzostwa województwa w koszykówce dziewcząt szkół podstawowych przyniosły zwycięstwo drużynie SP 5 Łomża przed SP 5 mbrów, SP 3 Zambrów i SP 3 Łomża.

BADMINTON

W Grajewie odbyły się indywidualne mistrzostwa województwa w badmintonie dziewcząt i chłopców szkół podstawowych. Najlepsi okazali się: Alina Żelazna (SP Mały Płock) przed Magdaleną Stepnową (SP 4 Grajewo) i Barbarą Śmiarowską (SP Górki Sypniewo) oraz Piotr Górski (SP 1 Grajewo) przed Markiem Groszfeldem (SP Kisielino) i Markiem Pisowackim (SP Mały Płock).

TENIS STOŁOWY

W Szczuczynie i Grądach Woniecku rozegrano drużynowe mistrzostwa szkół podstawowych rejonów Grajewo i Zambrów. W Szczuczynie w kategorii dziewcząt wygrał I Zespół SP Przechody przed II zespołem tej samej szkoły i SP Ławsk, a w kategorii chłopców najlepsza okazała się I drużyna SP Rajgród przed I SP Przechody i SP Osowiec. Najlepsi natomiast w Grądach Woniecku wśród dziewcząt zwyciężyła reprezentacja SP Łady Polne przed SP Grądy Woniecko i SP Ostrożne, a w grupie chłopców także najlepsza była drużyna SP Łady Polne przed SP Ostrożne i SP Rutki.

W Borkowie (gm. Kolno) z udziałem 39 zawodników rozegrano gminny turniej tenisa stołowego. Wśród kadetów najlepszy okazał się Grzegorz Sielawa przed Wojciechem Lutrzykowskim (obaj LZS Borkowo), wśród juniorów wygrał Artur Duda przed Januszem Siwiką (obaj LZS Kąty), a wśród seniorów zwyciężył Krzysztof Sielawa przed Józefem Lutrzykowskim (obaj LZS Borkowo).

Turniej „Otwarte szkoły” zostanie rozegrany 25 marca (godz. 13.00) w sali i auli II LO przy pl. Kościuszki 3 w Łomży. Prawo startu mają uczniowie klas siódmych i ósmych szkół podstawowych oraz uczniowie w roku 1981 uczniowie szkół ponadpodstawowych. Szkoła może zgłosić maksymalnie 3 zawodniczki i 3 zawodników.

W sobotę, 22 marca, w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży przy ul. Polnej 40 odbędzie się wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów (godz. 10.00) i juniorów (godz. 12.00). Wpisowe 2 zł od zawodnika.

Zebranie Zarządu Okręgowego Związku Tenisa Stołowego odbędzie się 4 marca (godz. 16.00) w II LO przy pl. Kościuszki 3 w Łomży. Tel. kontaktowy: 17-12-29 (wieczorem).

SZACHY

W Kolnie odbyły się mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego LZS z udziałem 54 szachistów z województw łomżyńskiego i ostrołęckiego. Wśród pań najlepsza okazała się Małgorzata Sobocińska przed Ewą Pająk i Martą Orłowską (wszystkie WARMIA Grajewo), w kategorii juniorów zwyciężył Marcin Ciołek (UKS „Dziwiątka” Łomża) przed Hubertem i Konradem Kilukami (WARMIA Grajewo), a w kategorii seniorów wygrał Tomasz Bloch (Ostrołęka) przed Krzysztofem Sokółskim (Kolno) i Zdzisławem Olszewskim (Ostrołęka).

W dwumeczu o wejście do II ligi szachowej juniorów drużyna „Dziwiątka” w Łomży pokonała zespół CZARNYCH Olecko 7:5. W kolejności szachownic zdobyli Krzysztof Jakubowski, Piotr Mański i Marcin Jakubowski po 2, a Marcin Ciołek 1. Ponadto wygrała Anna Borkowska i Anna Nowak. Warunkiem awansu do II ligi było wygranie następnego dwumeczu, który odbędzie się w dniach 22-23 marca.

W niedzielę, 2 marca (godz. 10.00) w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży odbędą się drużynowe mistrzostwa województwa Zrzeszenia LZS w szachach.

Łomżyński...
niedzielę pod...
roczną kadenc...
finansowym v...
o sukcesie: KL...
wiązań płatni...
ne są na bież...
wyniosły 303...
szy. Złożyły s...
z utrzymanie...
Klubu, drużyn...
niów, sekcji...
monopolowe...
wyniosły 30...
szy. Przyniosł...
tacja z Urzęd...
dzkiego oraz...
kortów, sprze...
mecze, wynajm...
tu, wpływy z...
wsparcie fina...
przychody. W...
sponsorami b...
dowski Prefbe...
80 groszy), F...
się 325 złotych...
tysięcy złotych...
ściel stacji...
tych).

ŁKS ma te...
manie się I ze...
ciej lidze, zw...
rów w rundzie...
ligi, 4 miejsce...
szych piłkarzy...
ra roku wojew...
kiego. Dziś tr...
młodych ludzi...
je także kłopot...
nie jest baza...
wszystkim sz...
pozbowione d...
leniowo-dydak...
wykorzystywa...
ilość miejsc...
udźwignie ws...
trzeb w Łomż...

Co tydzień...
zynskiego kin...
ty kupon nale...
W TYM TY...
27 lutego, ...
głównie Bruce...
będącego wid...
dozwolony od...
Hart Bochner...
uczniów zdom...
18.00).

28 lutego -...
„Jack”, US...
Coppola. W ro...
hams i Diane...
zwolony od l...
dziwną chorob...
cztery razy sz...
ko. Dziesięcio...
latka rozpocz...
szkołę podsta...
18.00) • „Zu...
1996, reż. Edo...
głównych Fabr...
Beaumarchais...
sta, miłośnik...
awantur z...
lepszych sztuk...
Figara” i „Cyru...
zwolony od lat...

KONTAKTY...
„Ko...
Re...
(re...
Mi...
Ma...
Wy...
Sk...
Og...
Za...



KONTAKTY

Łomżyński Klub Sportowy w minionej niedziele podsumował ostatnią półtoraroczną kadencję Zarządu. Pod względem finansowym w 1996 roku można mówić o sukcesie: Klub nie ma większych zobowiązań płatniczych, wszystkie regulowane są na bieżąco. Ogółem koszty ŁKS-u wyniosły 303 tysiące 262 złote i 21 groszy. Złożyły się na nie wydatki związane z utrzymaniem hotelu, stadionu, biura Klubu, drużyn piłkarskich juniorów i seniorów, sekcji lekkoatletycznej, sklepu monopolowego i odsetki karne. Dochody wyniosły 307 tysięcy 6 złotych i 59 groszy. Przyniosła je przede wszystkim dotacja z Urzędów Miejskiego i Wojewódzkiego oraz wpływy z hotelu, reklam i kortów, sprzedaży biletów wstępu na mecze, wynajmowania boiska i transportu, wpływy ze sklepu monopolowego, wsparcie finansowe sponsorów, inne przychody. W ubiegłym roku głównymi sponsorami byli, między innymi: śniadkowski Prefbet (20 tysięcy 900 złotych i 80 groszy), Fundacja ŁomSport (16 tysięcy 325 złotych), łomżyński Pepees (10 tysięcy złotych) i Jan Kurpiewski, właściciel stacji paliw (2 tysiące 500 złotych).

ŁKS ma też sukcesy sportowe: utrzymanie się I zespołu piłkarskiego w trzeciej lidze, zwycięstwo II zespołu seniorów w rundzie jesiennej rozgrywek piątej ligi, 4 miejsce w kraju drużyny najmłodszych piłkarzy, prowadzonej przez trenera roku województwa Henryka Rudnickiego. Dziś trenuje w ŁKS-ie około 120 młodych ludzi. Ale KLUBOWI nie brakuje także kłopotów. W katastrofalnym stanie jest baza socjalna stadionu (przede wszystkim szatnie), boiska treningowe, pozbawione drenażu. Nie ma bazy szkoleniowo-dydaktycznej, w pełni nie jest wykorzystywany, ze względu na małą ilość miejsc, hotel. Budżet miasta nie udźwignie wszystkich sportowych potrzeb w Łomży, więc przed nowym Za-

rządem ŁKS-u stoi zadanie pozyskiwania sponsorów. Także ścisła współpraca ze szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi, by podczas zorganizowanej ligi szkolnej wyłonić jak najwięcej piłkarskich talentów, przyszłej kadry KLUBU. ŁKS chciałby też sprowadzić do Łomży uzdolnionych młodych piłkarzy z regionu, którzy po skończeniu podstawówki chcieliby uczyć się dalej u nas; KLUB deklaruje im pomoc finansową i dydaktyczną.

W dyskusji między innymi Henryk Trojanowski stwierdził, że obecny system funkcjonowania ŁKS-u, na zasadzie organizacji społecznej, jest archaiczny. Dzisiaj klub III-ligowy powinien działać profesjonalnie, w sposób menedżerski, w formie spółki akcyjnej. Obecny na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym prezydent Łomży Jan Turkowski powiedział, że w mieście jest 156 organizacji sportowych, które także mają prawo żądać od władz Łomży dofinansowania, tym bardziej, że mają znaczące sukcesy.

Walne Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi ŁKS-u absolutorium i wybrało władze na kolejną kadencję. Nowy Zarząd Klubu tworzą: Artur Bałdowski, Jacek Cholewicki, Arkadiusz Harmułowicz, Jerzy Kierażyński, Jan Kurpiewski, Tadeusz Lemański, Jan Leszczewski, Jan Nienaltowski, Andrzej Podsiadło, Zygmunt Sekmistrz, Bogusław Szczech, Andrzej Targ, Henryk Trojanowski, Leon Wiedeński i Jerzy Witkowski. Na prezesa Zarządu ŁKS-u ponownie wybrano Bogusława Szczecha.

— Przed nami dużo problemów. Ich rozwiązanie w dużej mierze będzie zależało od zaangażowania w nasze sprawy władz społeczno-politycznych, samorządowych i sponsorów — powiedział nam Bogusław Szczech. — Ale jestem optymistą i wierzę, że także i w tej kadencji nie zostaniemy z tymi kłopotami sami.

Wygraj bilet do kina

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

W TYM TYGODNIU „MILLENNIUM” PROPONUJE:

27 lutego, czwartek — • „Ostatni sprawiedliwy”, USA, 1996, reż. Walter Hill. W roli głównej Bruce Willis, grający „jeźdźca znikąd”, który przybywa do miasteczka Jericho, będącego widownią krwawej rywalizacji gangów w walce o alkohol; jest rok 1931. Film dozwolony od lat 18 (godz. 16.00 i 20.00) • „Zagniewani młodociani”, USA, 1996, reż. Hart Bochner. Parodia znanego filmu „Młodzi gniewni”. Nowy nauczyciel wobec uczniów zdominowanych przez alkohol i narkotyki. Film dozwolony od lat 12 (godz. 18.00).

28 lutego — 5 marca, piątek — środa — • „Jack”, USA, 1996, reż. Francis Ford Coppola. W rolach głównych Robin Williams i Diane Lane. Komediodramat dozwolony od lat 15. Jack dotknięty jest dziwną chorobą: dojrzewa i starzeje się cztery razy szybciej niż normalne dziecko. Dziesięcioletek w ciele czterdziestolatka rozpoczyna naukę w zwyczajnej szkole podstawowej... (godz. 16.00 i 18.00) • „Zuchwały Beaumarchais”, F, 1996, reż. Edouard Molinaro. W rolach głównych Fabrice Luchini, Manuel Blanc. Beaumarchais — szpieg, dyplomata, artysta, miłośnik wina i pięknych kobiet, awanturnik z długami, autor dwóch najlepszych sztuk swego stulecia: „Wesela Figara” i „Cyrylika sewilskiego”. Film dozwolony od lat 15 (godz. 20.00).



KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

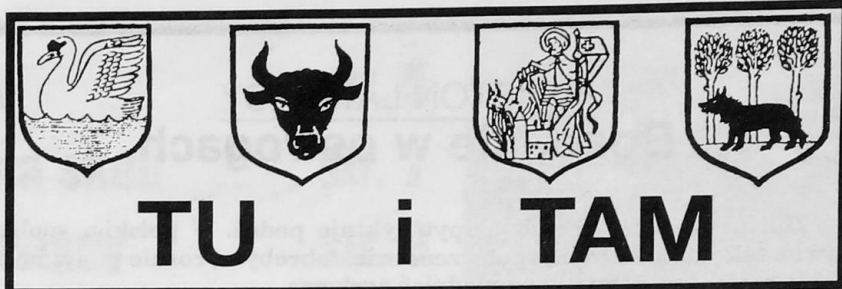
.....

adres

.....

.....

telefon



BOGUTY PIANKI

• Rozstrzygnięty został konkurs „Zasłużeni ludzie Ziemi Łomżyńskiej” ogłoszony przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Bibliotekę Publiczną Gminy. Komisja pod przewodnictwem Romana Świerżewskiego, dyrektora Ośrodka, najwyżej oceniła prace Joanny Kozłowskiej z Drewnowa Lipskiego, Anety Tymieńskiej z Tymianek Skór o Sławomira Tymieńskiego z Tymianek Adamów. Nagrody ufundowali: redakcje „Kontaktów” i „Nowej Wsi”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, poseł Ziemi Łomżyńskiej Tomasz Gietek, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Dzięki współpracy ze szkołami konkurs cieszył się wśród młodzieży dużym powodzeniem, służąc poznaniu historii, ludzi, nieznanych faktów z dziejów Ziemi Łomżyńskiej, a towarzyszyła mu wystawa rzeźby ludowej Andrzeja Zalewskiego z Miodus Wielkich (gm. Wysockie Mazowieckie) i Adama Sieradzkiego z Zambrowa.

GRAJEWO

• Ponad 200 najbiedniejszych dzieci otrzymuje w szkołach podstawowych drugie śniadanie. Na posiłek składa się pieczywo lub słodka bułeczka i kubek gorącego mleka. Dożywianie finansują władze miasta.

• Do 2002 roku podpisały Zakłady Płyt Wiórowych SA umowę z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych na dostawę drewna do produkcji. W tym roku do Grajewa trafi około 400 tys. m sześć., a od 1998 po około 800 tys., co związane jest z podwojeniem wytwarzania płyt. Wartość kontraktu będzie negocjowana przez obie strony co roku.

• „Gazeta Grajewska” i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej ogłosiły trzecią edycję konkursu na Grajewianina Roku. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje „Gazeta” w Miejskim Domu Kultury (ul. Wojska Polskiego 20, tel. 72-29-91) do 15 marca. Konkurs rozstrzygnięty zostanie w czerwcu, w czasie Dni Grajewa. Poprzednimi zdobywcami tytułu byli Edward Modzelewski i Jan Kowalski.

• Rozpoczęło działalność Średnie Studium Zawodowe. Trzyletni okres nauki w systemie zaocznym będzie dawał możliwość uzyskania matury. W programie przedmioty ogólnokształcące oraz m.in. podstawy prawa, ekonomii, informatyki. Poziom wykształcenia mogą w Studium uzupełnić także dorośli.

• Kierownictwo olsztyńskiego Okręgu Telekomunikacji Polskiej SA uznało argumenty władz wojewódzkich oraz samorządów rejonu Grajewa i wystąpiło do dyrekcji spółki o środki na budowę sieci. Za 2,5–3,5 miliona złotych i przy udziale samorządów możliwe będzie zrealizowanie planów telefonizacji i to przy najniższym koszcie jednostkowym przyłączy w okręgu olsztyńskim.

SOKOŁY

• Po uporaniu się z budową wodociągów i rozpoczęciu programu telefoniczacji przed samorządem otworzyły się możliwości porządkowania innych dziedzin infrastruktury technicznej. Zgodnie z wolą Rady Gminy główny kierunek tegorocznych inwestycji to budowa dróg. Zaplanowanych zostało 6 kilometrów tras do pokrycia nawierzchnią bitumiczną. W poprzednich latach realizowane były przeciętnie 2–3 kilometry.

TRZCIANNE

• Umowę wstępną z Telekomunikacją Polską SA podpisał samorząd w sprawie budowy sieci telefonicznej, opartej o fale radiowe. Zamiast kabli w gminie pojawić się mają anteny nadawcze i przekaźnikowe, a w domach abonentów aparaty z antenkami. Program o charakterze pilotażowym ma być wprowadzony w Trzciannem jako pierwszej gminie w regionie północno-wschodnim ze względu na specyfikę terenu — z niewielkimi oddalonymi miejscowościami w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Za telefonią radiową przemawiają czynniki ekonomiczne i ekologiczne. Nie wiadomo jeszcze ile cała inwestycja będzie kosztować, ponieważ trwa przegląd ofert firm, produkujących odpowiednie urządzenia.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Mieszkańcy wsi Brzowski Falki i okolicznych sołectw zażądali od wójta gminy interwencji u burmistrza miasta w sprawie drogi dojazdowej. Prace przy budowie sieci kanalizacyjnej sprawiły, że ulica Kochanowskiego, jedyny dojazd do Wysokiego Mazowieckiego z kilku miejscowości, stała się praktycznie nieprzejezdna. Władze miasta obiecują uporządkowanie ulicy po zakończeniu zimy.

• Prawie połowę budżetu miasta pochłoną wydatki oświatowe, ale władze samorządowe i kierownictwa szkół wyliczyły, że subwencja z budżetu państwa wystarczy. Na inwestycje w tegorocznym planie finansowym miasto przeznaczyło 19 proc. budżetu. Najważniejsze zadania to kontynuacja budowy sieci gazowej i hala sportowa.

ZAMBRÓW

• Ostatniego dnia ubiegłego roku Zambrów liczył 24 tysiące 169 mieszkańców (dane Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego), w tym 278 zameldowanych czasowo. W 1996 roku urodziły się w mieście 134 dziewczynki i 136 chłopców, zmarły 64 kobiety i 94 mężczyzn. Zawartych zostało 220 małżeństw, a rozwiodły się 44 pary. Pełnoletniość uzyskało 899 młodych ludzi.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel. 323-484. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



FELIETON LATAJĄCY

Boso, ale w ostrogach

Zbliża się czas igrzysk. Popyt dyktuje podaż. W polskim społeczeństwie, tak jak w każdym społeczeństwie dobrobytu, rośnie popyt na spektakle teatralne, żeby nie powiedzieć cyrkowe.

Przedsmak czekających nas uciesznych rozrywek mieliśmy już w debacie telewizyjnej Oleksy — Balcerowicz. Przewodniczący SdRP udowodnił, że jest bardzo dobrze. Natomiast przewodniczący Unii Demokratycznej wykazał niezbiecie, że orgazm powszechnego szczęścia osiągniemy dopiero po wygraniu wyborów przez jego partię. Niestety, głupkowate społeczeństwo tego nie rozumie i sondaże opinii publicznej wykazują, iż Unia Demokratyczna nie wejdzie do przyszłego parlamentu. Ma to tę dobrą stronę, iż wzmocni się opozycja pozaparlamentarna. Można będzie nadal głosić, że nowy sejm nie powinien uchylać żadnych ustaw, ponieważ nie reprezentuje całego społeczeństwa.

Powszechny entuzjazm wzbudziła zapowiedź inż. Pawlaka, iż zamierza on niebawem rozpocząć kampanię wyborczą. Na razie musi pokonać piętrzące się przeszkody. Największą kłodą, leżącą na drodze zwycięstwa pawlakowatego PSL, jest obecnie wicepremier Jagieliński. Oczywiście, nie chodzi tu o żadną walkę o stolki dwóch zacnych, cieszących się powszechnym zaufaniem i szacunkiem chłopskich Mężów Stanu. Chodzi jedynie o różnice programowe w planach działań na rzecz zapanowania powszechnej szczęśliwości na polskiej wsi.

Jak wiadomo, Waldemar Pawlak jest zwolennikiem gospodarstw małych, natomiast minister Jagieliński preferuje gospodarstwa duże. Wydaje się, iż większość rolników, a także mieszcuchów słusznie popiera koncepcję przewodniczącego PSL. Wiadomo przecież, że małe jest piękne. Nie bez znaczenia są tu też argumenty ekonomiczne. Powszechnie znane są kłopoty wielkich molochów przemysłowych typu Huta Katowice czy kopalnie węgla kamiennego — nie wiadomo, co z nimi zrobić. Podobnie rzecz się ma z dużymi gospodarstwami rolnymi. Muszą one produkować drogo, ponieważ wymagają wyposażenia w traktory, kombajny, żniwiarki i różne inne żelastwo. Natomiast do uprawy małej działki przyzagrodowej wystarczy jedynie motyka. Produkcja tu jest więc tania. Poza tym nie niszczy krajobrazu, nie truje środowiska, pozwala zachować prawdziwie sielski, ekologiczny obraz polskiej wsi, gdzie rolnik podpasany workiem ze zbożem rzuca w glebę zdrowe ziarna, a laciaste krowy pasą się na obsypanych kwieciami, brzęczących rojami pszczołek łąkach, miast tkwić w wielkoprodukcyjnych oborach. Zachęcone środowiskiem, nie skalany cywilizacją, boćki, z radosnym klekotem będą przynosić co dzień do chłopskich zagrod cudnej urody potomstwo, które, gdy dorosnie, będzie mogło nadal dzielić pośród siebie ojcowiznę, tak jak to drzewiej bywało. Tym samym na coraz mniejszych poletkach produkcja będzie coraz tańsza, ceny żywności coraz niższe, a dobrobyt Narodu większy. Możemy więc być spokojni o zwycięstwo koncepcji inż. Pawlaka. Do zjednoczonej Europy polska wieś wejdzie boso, ale za to z godnością: w ostrogach.

WIESŁAW WENDERLICH

PS: Dobra wiadomość dla czytelników „Kontaktów”: Wenderlich udaje się na niezasłużony, lecz wysoko płatny urlop, przez co nasz tygodnik będzie bardziej czysty i mniej plugawy, pozbędzie się przynajmniej części wulgarnych, obrazoburczych treści.

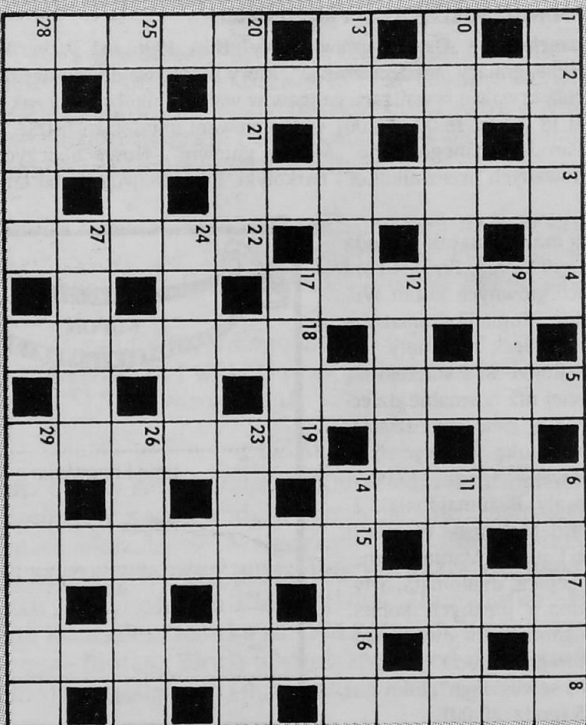


WĘDKARSKI OKAZ ROKU '96

NAJLEPSI

Wreczenie pucharów za I miejsce, ufundowanych przez ZO PZW w Łomży i „Kontakty”, nagród za II i III wynik, ufundowanych przez sklep „Wędkarz” Marka Myslińskiego z Łomży oraz pamiątkowe zdjęcie najlepszych wędkarzy łomżyńskiego roku 1996 z organizatorami — było ostatnim akcentem konkursu Wędkarski Okaz Roku '96. Za tydzień zamieścimy regulamin konkursu dla wędkarzy na rok 1997.

KRZYŻÓWKI



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 6

Pozio: Panama, krowka, nauka, Napata, rabata, makama, tabeta, laguna, kaleka.
Pionowo: palyna, masówka, korona, karetta, mata, moneta, maszyna, mara, tapioka, jamówka.
Prawoskośnie: panika, kometa, Manama, Tata, Tamara, rama, Maryna, tataraka.
Lewoskośnie: „Manina”, Kamena, makata, tara, tama, Matara, Maryla, latarka.

Nagrody wylosowali:
MAGDA BALICKA (Łomża), IRENA CZAKUL (Łomża), CECYLIA JAN-KOWSKA (Łomża), IRENEUSZ KUBIAK (Gratkiwo), LEON LISIECKI (Zambrow), KRYSZYNA MARSZALIŁ (Pisz), TADEUSZ STACHURSKI (Góra), MARIA TOMCZUJ (Zalesie), KAROL ZALEWSKI (Białystok).
Gratulujemy nagrody wysłany pocztą.

